Uwaga: numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja
Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76
Lwów, Mochnackiego 1. 45
Telefony 253-79 297-46 246-34

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA
z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł.
bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł

Rok VIII. | Kraków-Lwów, piątek 14 czerwca 1935 | Nr. 162 ABC

KL. HR.

Koniec roku szkolnego

W dniu jutrzejszym młodzież opuszcza szkoły na przeciąg przeszło dwu miesięcy, aby po przerwie wakacyjnej stanąć znów do dalszej pracy. W okresie ustabilizowanych stosunków problem końca i początku roku szkolnego należał do spraw, które nigdy nie skupiały specjalnej uwagi.

Inaczej jest jednak od wielu lat. U naszych milusińskich dzień dzisiejszy jest oczywiście niemal świętem, które budzi nietylko radość, ale i nadzieje pięknych, przyjemnych dni wakacyjnych, swobody, rozrywek i odpoczynku. Ale nie na wszystkie dzieci czekają przyjemności okresu wakacyjnego. Olbrzymia ich większość — to dzieci nędzy, głodu i ciemnych suteryn. Jest obowiązkiem społeczeństwa i jego organizacji dać tej falandze opiekę w okresie wakacyj, stworzyć dla niej półkolonje, zapewnić chociaż odrobinę rozrywki i chleb codzienny. Niechże i dla tych kochanych biedaków świeci słońce lipcowe inaczej, niż w ciągu długich dni szkolnych, niech i one nacieszą się wakacjami, niech odetchną choć trochę świeżem powietrzem i nabiorą sił do życia.

Te refleksje narzucają się z nieodpartem poczuciem obowiązku ciążącego na nas wszystkich bez wyjątku.

Ale to tylko jeden odcinek tego zagadnienia. Kończący się rok szkolny stawia przed tysiącami młodzieży, a raczej jej rodziców ciężkie, brzemienne pytanie: co dalej?

W okresie szalejącego kryzysu gospodarczego, hiperprodukcji inteligentów, trudności w zdobyciu bodaj marnego zajęcia zarobkowego, to pytanie należy do najtrudniejszych. Posyłanie dzieci do szkół średnich z perspektywą studjów wyższych pociąga za sobą długoletnie koszta, o których pokryciu są zdolni marzyć tylko nieliczni, a większość wogóle myśleć o tem nie może. I gdyby chociaż ukończenie szkoły średniej i wyższej dawało jakąkolwiek gwarancję zdobycia zajęcia! Tysiące bezrobotnych, dyplomowanych, młodych ludzi staje się groźnem ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy ryzykują dziś kończenie szkoły średniej i wyższej.

Hasło kierowania młodzieży do kupiectwa propagowane jest od szeregu lat. Coprawda w handlu i w pokrewnych zawodach panuje również ciężka sytuacja, niemniej wynika ona nie z nadmiaru kupców, ale z innych przyczyn, o których tu mówić nie zamierzamy. Perspektywy dla młodych Polaków w handlu są mimo wszystko pomyślne, a coraz mocniejszy ich napływ w szeregi kupieckie jest jedynym, słusznym sposobem rozwiązania kwestji żydowskiej w Polsce i posiada dlatego pierwszorzędne znaczenie ogólnospołeczne i ogólnonarodowe. Należy dlatego z wielkiem uznaniem powitać zapowiedziane otwarcie z początkiem nowego roku szkolnego 18 gimnazjów kupieckich, które będą szkoliły przyszłych kupców. Nie trzeba mówić o tem, że gimnazja te nie mogą pod żadnym warunkiem być opanowane znowu przez Żydów. Wypełnić je musi przedewszystkiem młodzież polska.

Sądzimy, że wogóle kierowanie naszej młodzieży do szkolnictwa zawodowego jest jedyną, racjonalną odpowiedzią na pytanie wysuwające się w tej chwili przed rodzicami młodzieży szkolnej. Niema sensu tworzenie dalszych kadr bezrobotnej półinteligencji i dyplomowanych nędzarzy. Lepiej jest stwarzać raczej małych, drobnych kupców, rzemieślników itd., którzy będą nam wypierali z rynku obcy żywioł, a z czasem dojdą do średniego albo i wielkiego warsztatu, niż hodować kastę ludzi słusznie niezadowolonych i — powiedzmy to otwarcie — mimowoli dających ucho czynnikom anarchji w społeczeństwie.

W niektórych sferach naszego starszego społeczeństwa panują pod tym względem okropne przesądy. Dla ludzi tych wydaje się ubliżeniem ich osobistej godności skierowanie syna do szkolnictwa zawodowego. Z uporem i zaślepieniem pchają go na drogę karjery urzędniczej, a jeśli już godzą się na wolny zawód lekarza lub adwokata, to — broń Boże — nie dopuszczają myśli, aby ich syn mógł osiąść na prowincji. Te ambicje są prawdziwem przekleństwem w naszych stosunkach. W naszej dzielnicy wręcz uniemożliwiają one wzmocnienie żywiołu polskiego w miastach, gdzie za to coraz silniej reprezentowana jest inteligencja żydowska i ukraińska, nie mówiąc już o haniebnej sytuacji w handlu.

Te przesądy trzeba zniszczyć.

Osobny rozdział w problemie szkolnym stanowią kobiety. Jeśli już gdzie zagadnienie szkolnictwa zawodowego jest wprost krzyczącym postulatem, to właśnie wśród dziewcząt. Tymczasem opętał nas jakiś szał produkowania „kobiet z wyższem wykształceniem", z którego ani one ani społeczeństwo niema dosłownie nijakiego pożytku. Byłoby za to lepiej, aby młode panienki zajmujące niepotrzebnie miejsce w różnych gimnazjach, a, co gorsze, w uniwersytetach, zapoznały się w tym czasie z jakąś konkretną gałęzią rzemiosła, przemysłu czy handlu odpowiedniego dla kobiet. Byłby to zysk i dla nich i dla naszego życia narodowego.

Rzuciliśmy kilka uwag. Koniec roku szkolnego i przerwa wakacyjna winna skłonić społeczeństwo do ich rozważenia. Jesteśmy pewni, że przecież zwycięży zdrowy rozsądek i życiowa, twarda rzeczywistość.

Sprawcy włamania działają dalej

W związku z wyznaczeniem przez Wydawnictwo „Kurjera Lwowskiego" nagrody 300 zł. za wskazanie lub ujęcie sprawcy włamania do „Drukarni Kresowej" wraz z zabranemi częściami maszyn linotypowych — rozlepione zostały w mieście afisze wzywające publiczność do szukania sprawcy.

Już jednak nazajutrz po rozlepieniu afiszów jacyś znowu nieznani sprawcy zniszczyli w kilku punktach miasta afisze.

Trudno oczywiście przypuścić, aby robili to bez celu. Są widocznie czynniki, którym zależy na tem, aby sprawca włamania do „Kurjera Lwowskiego" nie został ujęty.

Ta obawa powoduje osobliwą demonstrację w formie zdzierania afiszyków. Szajka włamywaczy nie spoczywa zatem i działa dalej, chcąc obecnie zacierać ślady i utrudniać wykrycie sprawcy.

Śledztwo tymczasem toczy się dalej. Władze śledcze okrywają jednak jego szczegóły pełną tajemnicą.

„Kurjer Lwowski" otrzymuje w dalszym ciągu z wielu stron wyrazy surowego potępienia dla metody, która godzi w jedyny polski i katolicki dziennik poranny we Lwowie. Jeden z autorów listu skierowanego do Redakcji wyraża wątpliwość, czy takiej zbrodni wobec pisma polskiego mogliby się dopuścić wogóle Polacy i snuje w związku z tem przypuszczenie co do kół, z których sprawca mógł wyjść.

Redakcja „Kurjera Lwowskiego" dziękuje tą drogą wszystkim, którzy pośpieszyli złożyć na nasze ręce wyrazy solidarności z pismem.

Ukraińcy przeciw projektowi ordynacji wyborczej

WARSZAWA, 13. 6. (Tel. wł. G.). Sejmowa komisja konstytucyjna zakończyła dziś przedpołudniem dyskusję ogólną nad ordynacją wyborczą do Sejmu i Senatu.

Jako ostatni z kolejki posłów przemawiał przedstawiciel Klubu Ukraińskiego pos. *Chrucki*, który *bardzo stanowczo wypowiedział się przeciw projektowi BB., gdyż utrzymuje, że zniesienie ukraińskich partyj politycznych będzie się równało śmierci narodu ukraińskiego, bowiem w odniesieniu do narodu polskiego, jeśliby znikły całkowicie partje polityczne, pozostanie rząd polski, natomiast zniesienie partyj ukraińskich może tylko zanarchizować życie polityczne w tem społeczeństwie.* Domagał się wprowadzenia na terenach mieszanych systemów trzymandatowych okręgów i proporcjonalności wyborów bez ingerencji władz, oraz pośrednictwa grup osób nieodpowiedzialnych przed nikim. W zakończeniu oświadczył, że w związku z projektem obecnie już można słyszeć, szczególnie wśród młodzieży ruskiej głosy za abstynencją wyborczą. Klub mówcy będzie głosować za projektem PPS., licząc się jednak z tem, że za podstawę dalszych rozpraw zostanie przyjęty projekt BB., zapowiada zgłoszenie doń szeregu poprawek.

Potem zabierali jeszcze głos dwaj referenci projektu. Pierwszy jako referent projektu PPS. przemawiał pos. *Niedziałkowski*, który rozwinął szerzej wczorajsze przemówienie pos. Czapińskiego, iż socjaliści muszą się zastanowić nad tem, czy mają wziąć udział w przyszłych wyborach. Dla mnie — mówił pos. Niedziałkowski — wchodzi tu w grę nietylko czynnik szans, ale jeszcze inne czynniki. Czy panowie mogą sobie wyobrazić, że człowiek przyzwoity może przyjąć kandydaturę z ramienia nie tych ludzi, którzy myślą tak samo jak on i mają do niego zaufanie, lecz z ramienia tych, którzy myślą zupełnie inaczej, którzy są jego przeciwnikami, dla których w najlepszym razie jest on tylko znośny. To jest zagadnienie szacunku dla siebie samego.

Moment leżący w spuściźnie moralnej — mówił pos. Niedziałkowski — będzie u nas odgrywał kolosalną rolę. Mandat poselski nie może być celem sam w sobie i nie może być darowany przez czynnik obcy. Projekt ordynacji wyborczej przedłożony przez panów, stwarza stan rzeczy, który nazwałem fikcyjnem życiem politycznem. Te wszystkie siły społeczne, które nie zmieszczą się w ramach takiej ordynacji wyborczej, będą nadal w Polsce istniały i rozwijały się drogami, które same sobie wyżłobią. Wszystkie trudności, które widzimy czy w Grodnie, czy w Suwałkach, czy w Ropczycach, będą istniały nadal. Nasz projekt usiłuje skierować ogromną część walk społecznych i politycznych w Polsce na teren swobodnych wyborów. Panowie te szanse zamykają i przez to biorą na siebie kolosalną odpowiedzialność.

Na wszystkie zarzuty opozycji odpowiadał referent pos. *Podoski*. Po jego przemówieniu przewodniczący pos. Makowski zaproponował głosowanie, który z obu projektów zostanie wzięty za podstawę dyskusji szczegółowej.

Zabrał głos pos. Stanisław *Stroński* z Klubu Narodowego i postawił wniosek o przejście do porządku dziennego nad wnioskami Klubu BBWR. w sprawie sejmowej ordynacji wyborczej. Wniosek ten opatrzony był obszernemi motywami dotyczącemi sprzeczności projektowanej ordynacji sejmowej z obecną konstytucją. W głosowaniu wniosek pos. Strońskiego odrzucono głosami BBWR. przeciw całej opozycji. Następnie tą samą większością postanowiono przyjąć za podstawę dyskusji projekt Klubu BBWR. ordynacji do Sejmu i ordynacji do Senatu, poczem odrzucono jeszcze wnioski Klubu Narodowego w sprawie powołania komisji rzeczoznawców, oraz w sprawie zwrócenia się o materjały statystyczne do rządu.

Opozycja domagała się jeszcze poświęcenia dzisiejszego popołudnia na przygotowanie poprawek. Na to przewodniczący również się nie zgodził

W Pekinie wybuchła panika

Demonstracja samolotów japońskich nad stolicą Chin

WASZYNGTON. 13. VI. (PAT). Dyplomatyczna misja Stanów Zjednoczonych w Chinach, podniesiona do rangi ambasady, ma być przeniesiona do Nankinu. Pułk piechoty, który Stany Zjednoczone utrzymują w Tientsinie na podstawie traktatu bokserskiego dla ochrony obywateli amerykańskich, ma dobrowolnie opuścić terytorja, zajęte ostatnio przez Japończyków.

Według opinji kół dyplomatycznych, po skonsolidowaniu się nowych terytorjów japońskich, armja japońska zajmie Szantung prawdopodobnie jeszcze przed końcem tego roku.

W oficjalnych kołach pekińskich zaprzeczają, że 12 b. m. Chiny przyjęły żądania Japonji, lecz jednocześnie oceniają sytuację jako bardzo krytyczną. Minister wojny Ho-Ing-Czin udał się do Nankinu, celem naradzenia się z rządem. Koła waszyngtońskie sytuację na Dalekim Wschodzie oceniają bardzo pesymistycznie.

PEKIN. 13. VI. (PAT). Wzrasta tu przekonanie, że władze chińskie nie ustąpią Japończykom i nie przyjmą ich żądań. W każdym razie postulaty japońskie wywołały pewną panikę. Wiele osób cywilnych opuściło wczoraj Pekin. W pociągach, idących na południe zarezerwowano już na kilka dni wielką ilość miejsc. Japończycy projektują na dziś demonstrację powietrzną nad Pekinem. W związku z tem policja wezwała ludność do zachowania pokoju.

Chiński minister wojny wyjechał z Pekinu

PEKIN. 13. VI. (PAT). W sytuacji chińsko - japońskiej nocy dzisiejszej zaszła zmiana wskutek aresztowania w prowincji. Czahar czterech oficerów japońskich przez władze chińskie. Chiński minister wojny gen. Ho-Ing-Czin wyjechał nagle z Pekinu do Nankinu, nie odpowiedziawszy na nowe ultimatum japońskie. Ruch wojsk japońskich w kierunku Pekinu i Tientsinu znacznie wzmógł się. Według kół dobrze poinformowanych Japończycy mieli zażądać zmiany regime'u politycznego w Chinach północnych.

Pekin. 13. VI. (PAT). Według wiadomości, pochodzących z kół zagranicznych Japonja miała ostrzec Chiny, ażeby nie liczyły na pomoc ze strony państw obcych.

PEKIN. 13. VI. (PAT). W demonstracji lotniczej nad Pekinem weźmie udział od 12 do 17 samolotów. Ruch wojsk japońskich trwa w dalszym ciągu.

W Szanghaju — jak donosi agencja Reutera— nie zdziwionoby się, gdyby Japończycy utworzyli nowe państwo buforowe w prowincji Kwantung.

Surowe ultimatum do Chin

PEKIN. 13. VI. (PAT). Doigara, szef japońskiej misji wojskowej w Mukdenie, miał mieć dzisiaj konferencję z gen. Ho-Ing-Czingiem, lecz ten wyjechał dzisiaj rano z rodziną do Nankinu. Doigara ma zażądać od Ho-Ing-Czina natychmiastowego uwolnienia trzech członków wywiadu japońskiego, aresztowanych w prowincji Czahar oraz szybkiego wycofania z Czaharu 300 tysięcznej armji gen. Sung-Czi-Janga.

NANKIN. 13. VI. (PAT). Potwierdziła się urzędowo wiadomość, że dowództwo armji kwantunskiej przedstawiło rządowi chińskiemu nowe żądania.

Z miarodajnych źródeł chińskich donoszą, że wczoraj przybyło kilkuset żołnierzy japońskich do Kupeików. Kilka oddziałów posunęło się 4 mile poza mur chiński. Przybycie tych wojsk oraz innych oddziałów japońskich, według powszechnego mniemania, wskazuje, że Japonja przygotowuje się do ataku na wypadek, gdy żądania jej nie zostaną szybko i całkowicie uwzględnione.

Z oficjalnych kół chińskich donoszą, że w ciągu ostatnich 5 tygodni straż poselstwa japońskiego objęła pieczę nad lotniskiem w Nan-Yuan, odległem o 10 mil od Pekinu, z okazji przylotu japońskich samolotów wojskowych z Czin-Czon.

Straż ta zaprzestała ochrony lotniska po odlocie eskadry samolotów japońskich.

TIENTSIN. 13. VI. (PAT). W mieście panuje zupełny spokój, lecz w kołach kolonji zagranicznej oraz wśród ludności chińskiej odczuwa się pewne zaniepokojenie. Koła handlowe są zaniepokojone żądaniami japońskiemi, które przewidują nieograniczone korzystanie z linji kolejowej Song - Szan - Czin - Wang. Krążą pogłoski, że Japończycy dążą do zawarcia sojuszu wojskowego z Chinami.

PEKIN. 13. VI. (PAT). Jeden z członków chińskiej rady wojennej oświadczył, że Japończycy nie żądali od władz chińskich, aby powstrzymały się one od zwrócenia się z apelem do Stanów Zjednoczonych lub do państw europejskich, lecz możliwe jest, że z żądaniem takiem zwrócono się do rządu nankińskiego.

Liczba wojsk japońskich w Chinach północnych stale wzrasta. Liczba żołnierzy japońskich w prowincji Czili wzrośnie do 4 tys.

Od poniedziałku przez Szan-Hai-Kwan przeszło podobno 12 pociągów pancernych z wojskami japońskiemi.

Dzisiaj od samego rana daje się zauważyć pospieszne opuszczanie Pekinu przez Chińczyków. Pociągi, odchodzące z Pekinu są przepełnione.

Ordynacja wyborcza będzie uchwalona

w szybkiem tempie

WARSZAWA, 13. 6. (Tel. wł. G.). Dziś kancelarja Senatu wystosowała zaproszenia do senatorów na komisję konstytucyjną, wyznaczając ją na jutro godz. 5 popołudniu dla wysłuchania referatów o wniesionych do Sejmu projektach ordynacji sejmowej i senackiej.

Jak wiadomo, na wczorajszem posiedzeniu komisji sen. Woźnicki protestował przeciwko sposobowi rozpatrywania wniosków poselskich, które nie są jeszcze uchwałami Sejmu. Dziś też, kiedy mimo to ukazało się ogłoszenie o zwołaniu komisji, sen. Woźnicki wystosował list do marszałka protestując przeciwko naruszeniu regulaminu.

Zarówno ze zwołania komisji senackiej, jak i dzisiejszego zachowania się przewodniczącego komisji sejmowej, wynika, że Klub BBWR. oraz prezydja Izb ustawodawczych postanowiły w szybkiem tempie przeprowadzić uchwalenie ustawy wyborczej w Sejmie i w Senacie. Stąd można wnioskować, że sesja zakończy się jeszcze w tym miesiącu.

Sejmowa komisja konstytucyjna popołudniu przystąpiła do dyskusji szczegółowej, przyczem czas przemówień ograniczony został do 15 minut i dyskutowano nad poszczególnemi rozdziałami projektu sejmowego. Już przy pierwszym rozdziale, mówiącym o składzie Sejmu, wywiązała się obszerna dyskusja, w której pos. *Rataj* domagał się ustalenia liczby posłów na 300 tak, aby jeden poseł wypadał na 100.000 ludności i żeby był utrzymany stosunek pomiędzy liczbą posłów a liczbą senatorów.

Pos. Stanisław *Stroński* wniósł o skreślenie art. 1 w tym projekcie, że odrzucenie pierwszego artykułu uważa się za odrzucenie całości ustawy. Z nowej konstytucji — zdaniem mówcy — nie wynika wcale konieczność uchwalenia nowej ordynacji wyborczej, gdyż dotychczasowa doskonale godzi się z nową konstytucją. Konieczne są tylko nowe ustawy o wyborach do Senatu i o wyborze Prezydenta Rzplitej. Co więcej — jeżeli zostawimy dotychczasowe ordynacje nietylko nie będzie szkody, ale będzie pożytek, bo dotychczas są zgodne z nową konstytucją, a nowe byłyby niezgodne.

Pos. *Radziwiłł:* To jest rozczulające.

Pos. *St. Stroński:* Co, czy moja troska o nową konstytucję?

Pos. *Radziwiłł:* Właśnie.

Pos. *Stroński:* Panowie sądzicie, że wszystkich konstytucyj kolejno nie należy się trzymać, a ja, że wszystkich kolejno trzymać się należy, więc nigdy się nie spotkamy.

Przypuszczalnie dyskusja toczyć się będzie przy poszczególnych rozdziałach, gdyż wszystkie kluby opozycyjne zamierzają zgłaszać swoje poprawki. Głosowanie nad temi poprawkami ma się odbyć dopiero po zakończeniu dyskusji szczegółowej nad całym projektem.

Masowa rzeźnia niemowląt w instytucji społecznej

ATENY, 13. 6. (PAT). *Grecka opinja publiczna jest do głębi wstrząśnięta szczegółami, jakie wyszły na jaw podczas rewizji przeprowadzonej przez nowego burmistrza miasta Aten, Kotziasa w miejskich zakładach społecznych.*

Jak donosi „Eleutheros Antropos" z 11.786 niemowląt oddanych do miejskiego zakładu dla niemowląt, pozostało przy życiu jedynie 683, zaś zmarło 9.341 niemowląt. W roku 1921 oddano do zakładu 1.300 niemowląt, z których przy życiu pozostało tylko jedno dziecko. W roku 1922 oddano 1.170 a pozostało przy życiu tylko dwoje dzieci.

W celach oszczędnościowych chowano po dwoje dzieci w jednej trumience. Wzmiankowane pismo nazywa zakład „rzeźnia niemowląt"

Niemcy budują gigantyczną flotę morską

LONDYN 13. VI. (PAT). Omawiając widoki wznawiających się dziś niemiecko brytyjskich rozmów morskich „Daily Telegraph" analizuje niemieckie ustępstwo ograniczenia się do 35 proc. obecnego tonażu brytyjskiego w każdej kategorji odrębnie i ustala następującą tabelę tonażu floty niemieckiej.

Obecnie flota niemiecka liczy 187.586 ton, z czego na pancerniki przypada 102 tys. ton, lekkie krążowniki 67.186 ton, torpedowce 15.400 ton, łodzie podwodne 3 tys. ton, flota niemiecka nie posiada obecnie ani ciężkich krążowników, ani aviomatek. Przyznanie Niemcom 35 proc. obecnego tonażu brytyjskiego oznaczałoby dobudowanie przez Niemcy ogółem 212 tys. ton. Po wybudowaniu ich Niemcy posiadaliby: pancerników 160 tys. ton, ciężkich krążowników 49 tys. ton, lekkich krążowników 67 tys. ton, torpedowców 52 tys. ton, łodzi podwodnych 18 tys. i aviomatek 44 tys. ton.

Dziennik przewiduje, że program niemiecki rozbudowy morskiej obejmować będzie w najbliższym czasie 5 pancerników po 22 tys. ton każdy, z armatami 11 lub 12 calowemi, 6 ciężkich krążowników po 8 tys. ton każdy z działami 8-calowemi, 36 torpedowców po 1 tys. ton każdy.

Zakończenie wojny między Boliwją a Paragwajem

Olbrzymi entuzjazm ludności obu krajów

BUENOS AIRES, 13. 6. (PAT). *Ceremonja podpisania rozejmu boliwijsko - paragwajskiego wywarła na zebranych b. silne wrażenie. Prezydent Argentyny Justo, obecny przy podpisaniu wyraził zadowolenie z zakończenia wojny.*

ASUNCION, 13. 6. (PAT). Cały Paragwaj znajduje się pod wrażeniem podpisanego zawieszenia broni. Ludność stolicy na wiadomość o zakończeniu wojny wyszła na ulice. Wieczorem miasto zostało specjalnie iluminowane.

RIO DE JANEIRO, 13. 6. (PAT). Pomyślne zakończenie rokowań w sprawie likwidacji wojny o Bran Chaco wywołało entuzjazm w całej Brazylji. W Rio de Janeiro we wszystkich kościołach poczęto bić w dzwony. Dzienniki podkreślają, że interwencja Ligi Narodów zakończyła się niepowodzeniem.

BUENOS AIRES, 13. 6. (PAT). Po podpisaniu zawieszenia broni pomiędzy Boliwją i Paragwajem została utworzona neutralna komisja wojskowa dla ustalenia linji demarkacyjnej w prowincji Chaco.

ASUNCION, 13. 6. (PAT). *Min.* spraw zagr. ogłosiło krótki komunikat, w którym powiedziane jest m. in., że „bohaterski żołnierz paragwajski wywalczył w zwycięskiej wojnie dla ojczyzny pokój.

W myśl podpisanego zawieszenia broni, działania wojenne mają być przerwane w piątek w południe, lecz wojna w Gran Chaco toczy się tymczasem dalej, gdyż Paragwajczycy spodziewają się, że przed wejściem w życie zawieszenia broni uda się im zająć jeszcze miejscowość Ravelo.

Interwencjonizm, elewatory czy premjowany eksport?

Otrzymaliśmy poniższy artykuł:

Interwencjonizm, elewatory czy premjowany eksport? — oto zagadnienia które w związku z odbywającemi się konferencjami nad ustaleniem racjonalnej polityki zbożowej są przez Rząd i czynniki miarodajne obecnie rozważane.

Który z tych środków może dać najlepsze rezultaty tj. wpłynąć na podniesienie się cen zbóż na rynku krajowym i przeto zahamować pogłębianie się kryzysu w rolnictwie.

Niewzruszalne zasady ekonomji — prawa podaży i popytu stanowią w tych rozważaniach punkt wyjścia. Niewątpliwie, że ceny zbóż na naszym rynku kształtują się w pewnym stopniu w zależności od konjunktury światowej, z drugiej strony jednak, przy zastosowaniu pewnych środków Rząd może przyczynić się do ich regulowania przez tzw. politykę zbożowa, która idzie w kierunku zdjęcia czyli odebrania rynkowi tej ilości zbóż, która pozostaje po pokryciu zapotrzebowania krajowego, a stanowi przedmiot dużej podaży, powodującej spadek cen. Zdjęcie tej nadwyżki może odbyć się w formie:

interwencjonizmu,

tj. w wypadkach podaży na giełdach skupywanie każdej ilości, przyczem interwencjonizm u nas był połączony do pewnego stopnia z monopolem państwowym na eksport zbóż

magazynowanie w elewatorach

i regulowania tem samem podaży na rynku wewnętrznym, a wreszcie

zachęcenia prywatnego kupca.

do bezpośredniego wywozu zagranicę przez zwrot temuż strat z tego tytułu poniesionych tj. udzielanie premij wywozowych.

Akcja interwencyjna Rządu za pośrednictwem Państwowych Zakładów Przemysłowo - Zbożowych na giełdach towarowych krajowych zdaniem Rządu *nie dała spodziewanych wyników.* Dlaczego? Na to złożyło się szereg przyczyn i wyjaśnianie ich nie stanowi przedmiotu niniejszego artykułu. Akcja ta *słabnie z każdym dniem na rzecz premjowanego eksportu.* Zagadnienie gromadzenia zbóż w elewatorach usuwa się na dalszy plan, ze względu na brak odpowiednich pomieszczeń, pozatem rozważa się kwestje czy budować *kilka wielkich*

elewatorów

i miejsce ich budowy, czy *kilkadziesiąt mniejszych, rozrzuconych po całym kraju.* A że spadkowi cen należy zapobiec natychmiast, przeto sprawa elewatorów jest *kwestją przyszłości.* Na razie wszystko przemawia za utrzymaniem *premjowanego eksportu,* jako środka, który wpłynąć ma korzystnie na ceny zbóż w kraju. Poza czterema gatunkami zbóż rozszedzono obecnie premjowanie na ziarna strączkowe i grykę, przyczem stawki wahają się od zł 4,— do 6,— za cetnar metryczny wywiezionego produktu.

Tu jednak wyłania się kwestja zasadnicza, gdyż praktyka daje smutny dowód, że każda nawet najpiękniejsza akcja musi być skażona nagminną

biurokracją.

Okazuje się bowiem, że premjowane mogą być tylko produkty wywiezione przez członków

Związku Eksporterów produktów rolnych w Poznaniu,

przyczem na adres tegoż należy wnosić podania do Ministerstwa P. i H. z dołączeniem umowy z kupcem zagranicznym.

Fakt przejścia z jednej skrajności w drugą, oddania monopolu państwowego w ręce Korporacji uprzywilejowanej, możnaby przeboleć, ale wprowadzenie biurokracji do tej akcji może stanowić o jej przekreśleniu jako środka polityki i wątpić należy czy zgodzi się z tem *ogół producentów i kupców.* Zbytecznem jest chyba wyjaśniać, że przy wszelkiego rodzaju interesach handlowych czas stanowi funkcję zasadniczą, specjalnie zaś w handlu artykułami, których cena jest par excelence *konpunkturalna.* W handlu zbożem cena jest *kwestją godzin* i trudno jest sobie wyobrazić, by znalazł się tak lekkomyślny kupiec (nie gracz giełdowy) i zawierał umowę kupna - sprzedaży zboża z terminem dostawy za miesiąc lub dwa. A takiego właśnie czasu będzie trzeba do załatwienia formalności wywozu premjowanego, podczas gdy maksymalny termin dostawy artykułów rolnych, stosowany w handlu międzynarodowym wynosi 14 dni!

Nie można również dociec, jakiemi kryterjami kieruje się rząd powierzając

monopolowe stanowisko jednej korporacji.

Nie można negować idei zrzeszania się, jednak wszelki monopol prywatny jest przeżytą i szkodliwą formą ekonomiczną w handlu. Uprzywilejowanie członków tej korporacji może w praktyce być ze szkodą dla szerokiego ogółu producentów, którym będzie się dyktować ceny, dla kupców — którzy będą mieli utrudnioną konkurencję i dla samego celu premjowania tj. zwmożenia wywozu i podnoszenia się cen.

Skoro Rząd zdecydował się na zrezygnowanie z monopolu eksportowego i obrał drogę biegunowo przeciwną, to okcja ta może być skuteczną tylko w wypadku wprowadzenia zasady *wolnej konkurencji.* Każdy kupipec, legitymujący się odpowiednim patentem będzie mógł wywieźć tyle zboża ile tylko zdoła. Wprowadzenie wolnej konkurencji będzie stanowiło właśnie premję na politykę Rządu, gdyż rozumie się samo przez się, że:

1) żaden z krajowych eksporterów nie odda zagranicznemu kupcowi darmo,

2) im więcej się wywiezie tem skuteczniejszą będzie polityka premjowania eksportu w celu podniesienia cen i zdjęcia nadwyżki z rynku krajowego,

3) zostanie pobudzona inicjatywa prywatna do szukania odbiorców zagranicą,

4) w miarę rozwinięcia się eksportu rolnego powstanie szereg nowych przedsiębiorstw zbożowo - handlowych, nowych warsztatów pracy dla bezrobotnych.

Oczywiście, że łączącą się z eksportem kwestję waluty eksportowej i jej zabezpieczenie do celów polityki dewizowej Rząd mógłby w odpowiedni sposób uregulować.

B. A.

Marksizm stosowany

Wyznawcy marksizmu, tej materjalistycznej „religji" dziewiętnastego stulecia wiązali ogromne nadzieje z faktem dojścia do władzy komunistów w jednem z największych państw na kuli ziemskiej. Wyobrażali sobie bowiem, że państwo urządzone na marksowskich zasadach będzie oazą szczęścia na pustyni świata rządzącego się formami tradycyjnemi, że stworzy olbrzymią siłę atrakcyjną komunizmowi, który z tej podstawy realnej wyruszy na łatwy podbój świata.

Dziś może żałują, iż komunistyczne społeczeństwo nie pozostało utopją i abstrakcją. Do takiego niedościgłego ideału możnaby bez końca rozpalać namiętną wyobraźnię doktrynerów i nałogowych reformatorów, których dosyć zawsze chodzi po tym bożym świecie, oraz buntować naturalną tęsknotę za lepszą dolą i dobrobytem warstw biednych.

Rzeczywistość Rosji Sowieckiej raczej utrudnia niż ułatwia agitację komunistyczną w świecie, pomimo materjalnych środków, które płyną dla niej obficie z kas moskiewskich. Europa, która w ciągu ubiegłego stulecia przeszła już socjalistyczne, ochronne szczepienie przeciw komunizmowi, patrzy dziś objektywnie i trzeźwo na bolszewicki eksperyment, rozgrywający się w bliskiem sąsiedztwie.

Tymczasem życie społeczne za wschodnią naszą granicą, dźwigając się i podnosząc ku górze, przezwyciężając trudności i rozwiązując skomplikowane problemy, przezwyciężać musi zarazem te doktrynalne podstawy marksizmu, z których przed kilkunastu laty odbywał się entuzjastyczny start. Aby pchnąć życie rosyjskiego narodu na tory moralnego ładu i materjalnego dobrobytu trzeba je nieustannie i uporczywie spychać z torów doktryny, które wiodły na bezdroża.

Od zupełnej wolności życia płciowego i walki z instytucją rodziny do dzisiejszej propagandy troskliwego rodzicielstwa i trwałych związków, co się, oczywiście ściśle ze sobą wiąże. Od bezwzględności równości uposażenia materjalnego do zróżnicowań, coraz dalej idących i do uroczystego wyklęcia zwolenników równości, jako wrogów proletarjatu i kontrrewolucjonistów. Od kartek chlebowych, „pajoków" w naturze do płac gotówkowych i powszechnego obrotu pieniężnego, od izologji bezwzględnej i polityki wszechświatowej rewolucji do sojuszu z takim „rekinem kapitalizmu i burżuazji" jak Francja oraz do zakazu walki ze zbrojeniami, wystosowanego pod adresem francuskich towarzyszy „czerwonego frontu".

Te wszystkie ewolucje, czy też raczej rewolucje socjalistycznego państwa cieszą zapewne szeroki ogół rosyjski i człowieka prostego, ale muszą budzić wątpliwości i niecić bunty w uświadomionych szeregach partyjnych. Toteż czystka idzie za czystką. Po procesie zabójców Kirowa i zesłaniu Zinowjewa z towarzyszami przyszła kolej na „starych bolszewików" i likwidację „zdemoralizowanego" Jenukidze.

Eksperyment sowiecki trwa, rozwija się i chcącym się uczyć, pozwala zdobywać niebylejaką wiedzę o prawach życia.

Z. S.

Niebezpieczeństwo świata chrześcijańskiego

Polscy propagatorzy pogaństwa

Budzi się świadomość wspólnego niebezpieczeństwa wśród narodów chrześcijańskich wobec tego, co się dzieje w Rosji, a ostatnio w Niemczech. Niektórzy uczeni twierdzą, że rozkład religijny, jaki się odbywa obecnie w państwie Hitlera, jest dalszą konsekwencją jadu liberalizmu religijnego, jaki przed setkami lat zaszczepił Luter.

Profesor z Sorbony Guignebert przy wykładzie krytyki protestanckiej Pisma Św. tak mówi: „Dla poparcia swego autorytetu Luter był zmuszony przyzwać do pomocy władzę świecką, a protestanci głosili zasadę, że głową Kościoła jest każdorazowy władca panujący w danym kraju — **cuius regio, eius religio.** To się dziś mści. Po stuleciach sami protestanci przygotowali sobie zagładę. Religja stała się narzędziem w ręku władzy świeckiej, religją nacjonalistyczną, a sam Bóg bóstwem etnicznem, **der gute, alte deutsche Gott.** Hitler, niszczący dziś protestantyzm jest tylko ręką karzącą tego zła, które odszczepieńcy od Kościoła sami wywołali!

Tę prawdę zaczynają rozumieć dziś głębiej myślący przywódcy protestanckiego świata. Ostatnio n. p. największy protestancki dziennik Anglji „The Times" z dnia 4 czerwca br. zamieszcza artykuł pod alarmującym tytułem: „Menace to all Christian Society" (Niebezpieczeństwo dla całego chrześcijańskiego świata), gdzie znajdujemy takie ostrzeżenie:

„Nie możemy być — woła autor artykułu, Herbert Duneln — obojętni na losy chrześcijaństwą w Niemczech. Tu nietylko katolicy, ale i całe chrześcijaństwo jest zagrożone. Niemcy są blizko nas... Zaraza i do nas może przeniknąć. Wtedy tylko będziemy się mogli oprzeć Hitlerowi, gdy wrócimy do Macierzy, do Kościoła katolickiego!"

Autor powołuje się na książkę H. Chamberlin'a „Russia's Iron Age" (Żelazny wiek Rosji), gdzie zostało wykazane, że ruch neo-pogański jest akcją obliczoną planowo i zakrojoną na światową skalę.

Że to jest akcja, przeznaczona nie tylko dla Niemiec, mamy na to dowody i na terenie Polski.

Oto mało dotychczas zwrócono uwagi na organizację pod nazwą: „Wici", która powstała wśród radykalnego odłamu młodzieży wiejskiej „Siew". Organizacja ta głosi te same hasła w zastosowaniu do Polski, które propagują przywódcy neo-pogan w Niemczech. „Wici" szerzą ideę, że tylko nawiązanie do tradycji prasłowiańskich może uratować „zmurszałe społeczeństwo polskie, które zatruł rozkładający się chrystjanizm". Jeden z wiciowców, J. Niećko, dosłownie pisze: „Chrześcijanizm — to już tylko cmentarzysko od średniowiecza coraz bardziej zastygające... „Widzimy się, że propaganda neo-pogaństwa zaczyna przenikać już i do Polski.

—::—

Nowe zasady polityki interwencyjnej

uchwalił Komitet Ekonomiczny Ministrów

WARSZAWA, 12. 6. (PAT). W wyniku prowadzonych w ostatnich tygodniach narad, w łonie rządu i na terenie samorządu gospodarczego, Komitet Ekonomiczny Ministrów na posiedzeniu w dniu 8 czerwca 1935 r. uchwalił wytyczne, któremi kierować się będzie w roku gospodarczym 1935-36 polityka interwencyjna rządu w zakresie artykułów rolniczych.

Ustalając te wytyczne, Komitet Ekonomiczny Ministrów, większy niż dotychczas, położył nacisk na interwencję w zakresie artykułów hodowlanych, wychodząc z założenia, że szersze uwzględnienie tych artykułów i potraktowanie interwencji na odcinku hodowli obok akcji zbożowej przyczyni się do uzyskania pewniejszych rezultatów.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów przewidują przedewszystkiem znaczne rozszerzenie środków na popieranie wywozu artykułów hodowlanych. Komisja popierania obrotu artykułami rolniczemi, urzędująca przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, dysponować będzie na te cele odpowiedniemi sumami. Nadto dla usprawnienia przetwórstwa i zbytu artykułów hodowli, podjęta będzie dalsza rozbudowa urządzeń technicznych, jak chłodnie, mleczarnie, serowarnie itp., które to inwestycje sfinansowane będą z kredytów specjalnie na ten cel przeznaczonych. Z tych samych kredytów, przewidzianych w kwocie 15 miljonów złotych, sfinansowana będzie również budowa niezbędnych spichrzów zbożowych.

Jeśli chodzi o artykuły roślinne — uchwalone przez Komitet Ekonomiczny Ministrów zasady, przewidują zachowanie w roku gospodarczym 1935-36 dotychczasowego poziomu ceł na zboże i dotychczasowych zakazów przywozu. Utrzymany zostanie również w dotychczasowej wysokości zwrot ceł przy wywozie zbóż i ich przetworów.

Do wywozu wszystkich zbóż i ich przetworów dopuszczony ma być — na jednakowych warunkach — oprócz Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych również handel prywatny i spółdzielczy. Przy takiem postawieniu sprawy kwoty, przeznaczane dotychczas na interwencję zbożową, skierowane będą w części na podtrzymywanie cen innych artykułów rolnych, a w szczególności hodowlanych.

Państwowe Zakłady Przem. - Zbożowe będą w przyszłości prowadziły skup zboża, jednakże w ramach normalnej kalkulacji handlowej. Skup dokonywany będzie przedewszystkiem przez spółdzielnie rolniczo - handlowe lub bezpośrednio u rolników, w dążeniu do pełnego działania premji wywozowej.

W dążeniu do podniesienia dochodowości gospodarstw rolnych uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów zmierzają również do zmniejszenia niektórych świadczeń gotówkowych rolników na rzecz państwa, samorządu terytorjalnego i instytucyj prawno - publicznych.

Kredyty zastawowe i zaliczkowe udzielane będą zarówno pod zastaw żyta, pszenicy, owsa i jęczmienia, jak i innych produktów roślinnych, a w szczególności strączkowych i nasion oleistych. Zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów, koszt tych kredytów nie może przekraczać dla rolnika 3 procent, przy udzielaniu zaś tych kredytów nie będą dokonywane żadne potrącenia z jakiegokolwiek tytułu.

Jeśli chodzi o rozmiary kredytów, przewidziane jest uruchomienie około 40 miljonów złotych na kredyty zastawowe, 10 miljonów złotych tytułem kredytów zaliczkowych, około 10 miljonów złotych na kredyty dla handlu spółdzielczego, prywatnego i młynów handlowych, oraz 5 miljonów złotych kredytu dla olejarni na zakup krajowych nasion oleistych.

Robotnicy-Polacy we Francji

chcą wracać do kraju

PARYŻ, 12. 6. (PAT). O godzinie 15.30 Agencja Havasa ogłosiła następujący komunikat, datowany z Lille: Polacy, którzy z zwartej masie przybyli dziś do konsulatu generalnego Rz. P. w Lille, domagali się bonów repatrjacyjnych albo pomocy. Wiadomo, że karty pracy zostały cofnięte we Francji tym cudzoziemcom, którzy nie wykazali się 10-letnim pobytem. Cudzoziemcy ci nie posiadają praw do zasiłków dla bezrobotnych. Komunikat ogłoszony przez Ministerstwo Pracy w dniu 23 maja, przewidywał na dzień 5 czerwca możność repatrjacji do granic kraju ojczystego na koszt skarbu francuskiego tych cudzoziemców, zamieszkałych we Francji, którzy nie posiadają prawa zarobkowania.

Od dnia 5 czerwca zaczęli więc zgłaszać się do prefektury departamentu Nord liczni bezrobotni narodowości polskiej. Prefektura, nie posiadając ścisłych instrukcyj w tej sprawie, nie mogła udzielić zgłaszającym się bonów repatrjacyjnych i kierowała petentów do konsulatu generalnego R. P. w Lille. Konsulat polski udzielił niektórym pomocy. Poczyniono odpowiednie kroki w Paryżu. W oczekiwaniu rezultatów w miarę możności będzie udzielana pomoc bezrobotnym Polakom.

Co mówią posłowie opozycyjni

o projektach ordynacji wyborczej?

WARSZAWA, 12. 6. (Tel. wł. G.). W dalszym ciągu dyskusji w komisji konstytucyjnej, przemawiał pos. *Rataj* z Klubu Ludowego, który oświadczył, że będzie głosował za tem, aby za podstawę dyskusji szczegółowej przyjąć projekt zgłoszony przez PPS i poparty przez ludowców. Wniosek Klubu BB. zawiera — zdaniem mówcy — szereg niezgodności z obowiązującą konstytucją, ludowcy zaś chcą w jej ramach bronić reszty praw ludności.

Przyszła potem druga kolejka mówców, przyczem przewodniczący ograniczył czas przemówień do 15 minut. Pierwszy w drugiej kolejce przemawiał pos. *Rymar* z Klubu Narodowego, wykazując, że ordynacje są wyraźnem dążeniem grupy rządzącej, do utrzymania władzy w swoich rękach. Jeśli się zestawi wyniki wyborów samorządowych, to okaże się, że delegaci samorządu wystarczą prawie wszędzie, aby przez ich sito nie przeszedł ani jeden kandydat niezależny. Zarówno chłop, jak robotnik i inteligent, będą się czuli ograbionymi ze swoich praw. Nawet wśród wszystkich posłów z BB. nie ma zwolenników tych projektów. Pozatem mówca zwraca uwagę, że gdyby ściśle stosować przepisy projektu, to zaczynając od okręgów Krosno - Sanok i dalej na wschód rzymsko - katolicy będą stanowić 30 do 40 proc., a greko - katolicy 60 do 70 proc. W razie więc uczciwych wyborów, oba mandaty w każdym okręgu otrzymają Rusini.

Dalej przemawiał pos. *Czernicki* z Klubu Ludowego, stwierdzając, że oba projekty mają ten sam cel, żeby odbyły się wybory bez wyborów. Chłopi orjentują się w tem dobrze. To też np. zjazd delegatów włościan w powiecie zamojskim orzekł jednomyślnie, że w tej fałszywej grze wyborczej nie należy brać udziału.

Pos. Stanisław *Stroński* twierdził, że w całym szeregu punktów ordynacji istnieje ta niezgodność z konstytucją, przedewszystkiem jednak chyba w tem, że odbiera się obywatelowi prawo wybierania, a zostawia mu się tylko prawo głosowania.

Po przemówieniu jeszcze paru posłów z opozycji, dyskusję ogólną w dniu dzisiejszym zakończono. Jutro o godz. 11 rano komisja przystępuje do dyskusji szczegółowej.

Zajścia w Grodnie

Prasa doniosła onegdaj o zajściach w Grodnie. Prasa żydowska podała w związku z tem szereg informacyj. Według Żyd. Agencji Telegraf., tłem zajścia była awantura, wynikła w dniu 4 b. m. w szkole niejakiego Rajzera, gdzie na tle porachunków osobistych w sprzeczce z dwoma żydami, został zraniony nożem W. Puszcz, który w dniu 5 bm. wskutek otrzymanych ran zmarł. Ekscesy wynikły po pogrzebie.

Żydowskie „Warszawskie Radjo" piszą, że aresztowano 8 żydów, winnych spowodowania śmierci chrześcijanina Władysława Puszcza. Ze strony napastników aresztowano czterdzieści kilka osób.

Jeden z rannych żydów, Israel Berezowski, ubiegłej niedzieli zmarł w szpitalu, gdzie przebywa jeszcze 8 rannych żydów.

Ogólne straty poniesione przez żydów wskutek awantur oceniają na sumę 60 tys. zł.

Prezydent miasta wydał odezwę do ludności. Obecnie panuje już w mieście, dzięki zarządzeniom władz, spokój i porządek.

„II. Kurjer Codzienny" przynosi wiadomość, że po zajściach ulicznych w dniu 7 bm., zlikwidowanych przez władze bezpieczeństwa, panuje całkowity spokój. Policja dokonywa licznych aresztowań. Zpośród rannych osób jedna osoba zmarła w szpitalu. Akta sprawy spoczywają w ręku wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Grodnie, Krzysztonia, do którego m. in. zgłosiła się delegacja żydowskiej gminy wyznaniowej.

Prezydent miasta mjr. Misky wydał w sobotę wieczorem do ludności miasta odezwę o zachowanie całkowitego spokoju. Odezwa ta podziałała uspakajająco na wszystkich. Miejscowe pismo żydowskie „Grodner Moment" zamieszcza artykuł, wzywający do powrotu do normalnych zajęć.

Przed dzisiejszem posiedzeniem

Rady Miejskiej w Łodzi

WARSZAWA, 12. 6. (Tel. wł. G.). Z Łodzi donoszą, że jutro o godz. 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie łódzkiej rady miejskiej. Poczyniono przygotowania, aby nie dopuścić do powtórzenia się awantur. Poturbowany podczas ostatnich obrad radny socjalistyczny Nutkiewicz opuścił już szpital. Radny Klubu Nar. Sołtyński jest również zdrów. Wszystkie frakcje stawią się jutro na posiedzeniu w komplecie.

Duże zaciekawienie budzi upomnienie ministra spraw wewnętrznych, skierowane pod adresem Rady. Treść tego upomnienia jest znana tylko ogólnie i będzie na jutrzejszem posiedzeniu odczytana. Najbardziej drażliwa sprawa deklaracji poszczególnych klubów w związku z awanturami na posiedzeniu Rady załatwiona będzie na końcu posiedzenia, dopiero po wyczerpaniu porządku dziennego.

Radni żydowscy wystosowali do komisarza Wojewódzkiego list, w którym czynią go odpowiedzialnym za osobiste bezpieczeństwo radnych podczas posiedzenia.

Morderczy napad koło Brzeżan

Dn. 10 bm. o g. 8.30 na drodze z Narajowa do Podusilnej, pod laskiem zw. Dzwiniacz, dokonano napadu rabunkowego na powracającego z Narajowa rolnika Stefana Hałaja lat 59.

Bandyta trzema strzałami z rewolweru zranił ciężko Hałaja, pobił go kolbą rewolweru i zrabował 598 dol. oraz drobne rzeczy zakupione w Narajowie. Napastnik po rabunku zbiegł.

Hałaj przewieziony do szpitala w Brzeżanach zmarł wkrótce z powodu upływu krwi. Dochodzenia w toku.

Z Sali Koncertowej Kasyna i Koła Lit. - Art.

Górą młodzież technicka!

Jeżeli prawdą jest, że zapał cuda stwarza, że młodość energja, entuzjazm i dobra wola najcięższe przeszkody przezwyciężyć potrafią — to najlepszem tych myśli potwierdzeniem jest działalność niektórych zrzeszeń akademickich lwowskich uczelni — a już najbardziej Lwowskiej Politechniki.

Mam wrażenie, że niema sprawy, niema rzeczy, którejby się nasza młodzież technicka podjąwszy — nie dokonała! Pracuje to, uczy się i rysuje niejednokrotnie w niedostatku, nie ma czem taksy opłacać, ale, gdy trzeba własny dom zbudować — staje z kielnią do roboty, gdy trzeba o słuszną upomnieć się sprawę — stanie jak jeden mąż solidarnie do apelu, gdy trzeba się do godziwej akcji przyłączyć, uczyni to z taką samą skwapliwością jak „monstre“ - zabawę lub bal, jak piekielną awanturę, na całą Polskę słynną. Nasi technicy bowiem kipią energją i młodzieńczym zapałem! I przekonany jestem, że gdybyśmy do nich krzyknęli: „Chłopcy, opery nam we Lwowie trzeba!“ — toby się te zacne dusze tak długo kręciły i mozoliły, ażby wreszcie doprowadziły do wystawienia spektaklu operowego ku radości Lwowian z despektem magistratu!

Bo cóż to im dziwota? Wszakże mają świetny, liczny chór o doskonałych głosach i mają niezły zaczątek orkiestry! Ma bowiem ta kochana młodzież technicka czas na pielęgnowanie muzyki, na ćwiczenia chóralne i na próby orkiestrowe. Chór liczny — bodaj, że najliczniejszy z lwowskich zespołów śpiewaczych — już niejednokrotnie dał się poznać całej Polsce i zagranicy. Słyszało się też nieraz o zespole technickim orkiestrowym — aż tu kiedyś obydwa te zespoły dały koncert w sali kasyna.

Zainteresowała mnie specjalnie orkiestra, bo — że znajdzie się wśród techników skrzypek lub pianista, toć pewne, ale że obok pięciu skrzypaków zasiędą celista, kontrabandzista, perkusista i pianista — że ponadto taki miły, amatorski zespół zagra uczciwie, rytmicznie, czysto i możliwie najsolidniej szereg utworów — to, w dzisiejszych czasach kopania piłki i pięściarstwa — jest tak pocieszającym i miłym objawem, że nawet zadziwiającym. Przewodzi temu zespołowi jakby dlań stworzony dyrygent p. *Krupa*, skrzypek, absolwent Konserwatorjum P. T. M. — Nie porywa się z tym zespołem na utwory ciężkie, poważne, ale czyniąc zeń sympatyczny zespół salonowy, wybiera materjał dostępny i opracowuje go solidnie. Wprawdzie tu i ówdzie pośpieszy czasem pianista, gwizdnie zawadjacko flet lub niedociągnie, ale któżby tym amatorem z tego powodu mógł czynić zarzut, gdy skrzypki świetnie się trzymają, a wiolonczela czysto prowadzi Kantylenę!

Dyrygentowi nalżą się słowa uznania, któremi niechaj się podzieli z całym zespołem.

Świetnie zaśpiewany chór technicki rozpoczął i przeplatał koncert.

Nie bardzo wypada mi pisać i oceniać wartość artystyczną tego chóru bo wśród licznych utworów, wykonanych na koncercie znalazła się i moja kompozycja. Przypuszczam jednak, że nikt z czytelników nie weźmie mi za złe, że mimo tej kurtuazji ze strony chóru — zgodnie ze swem sumieniem zaznaczę, że intonacja chóru, dynamika, frazowanie a nawet dykcja — były bez zarzutu. Brzmienie głosów jędrne, świeże, uwaga i karność wzorowa. Nabytek w osobie tenora p. *Prągowskiego*, obdarzonego z natury pięknym głosem — wzmocnił wydatnie tenory i dozwolił na wykonywanie partyj solowych.

W barytonach pewnym, pełnym głosem przewodził p. *Zachara*. Całością zaś kieruje rozmiłowany w pracy chóralnej, bacznej i sumienny dyrygent p. *St. Kinalski*, umiejętnie interpretujący każdy utwór i odznaczający się mrówczą pracowitością.

Widocznie dostojne Władze Senatu Politechniki dbają o kulturę muzyczną młodzieży. Koncert bowiem zaszczycili swą obecnością J. M. rektor inż. Nadolski i prorektor inż. Wegl, który z zadowoleniem i z pewną dumą przysłuchiwali się artystycznym „wyczynom“ kochanej młodzieży, godnej za swą zbożną i kulturalną pracę wszelkich względów i poparcia.

W. HAUSMAN

Co piszą inni?

Dwa głosy o ordynacji wyborczej

W czasie środowej dyskusji nad projektami ordynacji wyborczej w komisji sejmowej zabierał m. in. głos pos. *Rotenstreich* z Klubu Żydowskiego, którego przemówienie, przytoczone przez „Chwilę“, zawiera bardzo wiele znamiennych momentów:

„Gdy się czyta projekt ordynacji wyborczej, — mówił przedstawiciel Żydów — wniesiony przez większość sejmową, dochodzi się do przekonania, że projektodawcy nie uwzględniają tego, że w Polsce żyje 3 i pół miljona Żydów, którym należy się odpowiednie przedstawicielstwo parlamentarne w Sejmie i w Senacie i to takie przedstawicielstwo, jakie żydostwo polskie chce mieć, do którego ma bezwzględne zaufanie, a które zdaniem żydostwa jest godne, aby ono powierzyło mu obronę swoich interesów. Dla narodu panującego jest rzeczą mniej ważną, kto go zastępuje w ciałach ustawodawczych. W każdym razie reprezentują jego interesy Polacy. Różnica polega tylko na wyznaniu politycznem.

Gdy idzie o przedstawicielstwo żydowskie to Żydzi w najlepszym wypadku mogą aspirować na otrzymanie mandatów w pięciu okręgach wyborczych. Kolegja wyborcze nie dopuszczą do wystawienia kandydatów Żydów w dziewięćdziesięciu kilku procentach okręgów wyborczych. Żydzi nie mają w samorządzie terytorjalnym takiej liczby zastępców, aby w wyżej projektowanej ordynacji wyborczej mogli przeprowadzić kandydata Żyda. W samorządzie gospodarczym mimo liczebnej większości w handlu i mimo znacznego udziału w przemyśle i rzemiośle, tak okrojono reprezentację żydowską, że stanowimy mniejszość, zależnie od większości, która gdy zechce wpuści kilku Żydów do kolegjów wyborczych obliczając zgóry abyśmy nie mieli 1/4 członków kolegjum i nie mogli stawiać własnych kandydatów.

Jako mniejszość narodowa uważamy, że jedynie sprawiedliwem i odpowiadającem pod względem etnicznym jest 5-cio przymiotnikowe prawo wyborcze i wielkie okręgi wyborcze. — Wprawdzie i wtedy może administracja ingerować i sztucznie korygować skład delegacji parlamentarnej, jak to doświadczyliśmy na sobie w ostatnich latach, ale przy pięcioprzymiotnikowem prawie wyborczem istnieje możność — gdy administracja przestrzega przepisów ustawy — uzyskania takiej reprezentacji parlamentarnej, jaka leży w interesie Żydów. Projekt większości sejmowej odbiera nam tę możność. Jej zdaje sie quod non est in actis non est in mundi.

Większość rządowa motywując swój wniosek w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu twierdzi, że dąży do oparcia Izby poselskiej na zasadzie reprezentacji ogółu obywateli bez pośrednictwa partyj politycznych. Uważamy to za eksperyment i przyszłość okaże, jakie to da wyniki. Ale my Żydzi nie jesteśmy partją. Jesteśmy mniejszością narodową, stanowiącą 10 procent ludności kraju. Projektowana ordynacja wyborcza redukuje nas do znikomego odsetka nie stojącego w żadnym stosunku ani do naszej siły liczebnej ani do gospodarczej.

Projekt ordynacji wyborczej wniesiony przez większość sejmową, degraduje nasze przedstawicielstwo w ciałach parlamentarnych i uzależnia naszą reprezentację od woli tych, którzy bardzo często nas krzywdzą.

Z tych wszystkich względów jest projekt ten dla nas nie do przyjęcia“.

Te uwagi posła żydowskiego zasługują na uwagę polskiej opinji publicznej, gdyż są szczerą wypowiedzią żydowskiej mniejszości, czującej się zagrożoną w swoim dotychczasowym stanie posiadania.

Na temat ordynacji wyborczej, a w szczególności projektu PPS ogłosił artykuł wczorajszy „Czas“, w którym czytamy:

Pomimo całej beznadziejności socjalistycznego wniosku, stwierdzić trzeba, że PPS. obrała jedynie słuszną drogę postępowania. Gdy się czegoś nie chce, trzeba powiedzieć, czego się chce. Dotychczas opozycja mówiła zawsze: nie chcemy tego, jesteśmy temu przeciwni, ale nikt, absolutnie nikt nigdy nie wiedział, czego ta opozycja właściwie chce. Dlatego też taktykę obraną obecnie przez socjalistów, uważamy za słuszną.

„A po drugie wolno się zapytać na jakiej to podstawie przeciwnicy projektu BBWR. wśród nich p. Niedziałkowski, twierdzą, że nowa ordynacja stwarza monopol dla BBWR.

Streściwszy następnie projekt P. P. S., w którym — zdaniem „Czasu“ — naogół niema żadnych nowych w porównaniu z dotychczasową ordynacją szczegółów, pisze „Czas“ w ten sposób:

Wszak BBWR. ma być rozwiązany. Możnaby więc mówić conajwyżej o monopolu dla ludzi nastrojonych prorządowo. Przedstawiciele opozycji twierdzą, że wpływ administracji na zgromadzenia okręgowe będzie tak duży, iż ona będzie faktycznie ustalać kandydatury poselskie, twierdzą dalej, że wprowadzenie do owych zgromadzeń delegatów przez 500 obywateli ma tylko pozorne znaczenie. P. Rogowicz przeprowadzał w „Kurjerze Warszawskim“ rachunek, mający wykazać, jaką olbrzymią liczbę podpisów trzeba zebrać, by wprowadzić do zgromadzenia czwartą część ogólnej liczby delegatów. A tylko taka ilość ma zdaniem jego znaczenie, gdyż kandydatura musi uzyskać w zgromadzeniu conajmniej czwartą część głosów. Znaczy się, że wszyscy inni członkowie zgromadzenia, a więc przedstawiciele samorządu terytorjalnego, zawodowego, gospodarczego, szkół akademickich będą głosować tak, jak im starosta czy wojewoda każe, pozbawiając tem samem przedstawicieli ludności niezorganizowanej, o ile będą w mniejszej ilości niż 1/4 wszelkiego głosu.

My tego stanowiska nie podzielamy. Przyznajemy, że społeczeństwo nasze zwłaszcza na prowincji jest zbiedzone, zahukane i bojące się wystąpić z własnem zdaniem. Ale twierdzenie, że delegaci wszystkich organizacyj samorządowych, zawodowych i naukowych będą się zachowywali jak barany, to, przepraszamy bardzo, jest twierdzeniem, ubliżającem nietyle obozowi rządowemu, co całemu społeczeństwu“.

Kronika stanisławowska

Zakończenie kursów dokształcających. 1 czerwca b. r. zakończono naukę na kursach dokształcających w zakresie 6-ciu klas gimnazjalnych typu matematyczno-przyrodniczego. Równocześnie odbył się egzamin kursu wyższego, przed Państwową komisją egzaminacyjną, wyznaczoną przez Dyrekcję III. Państw. Gimnazjum.

Niezrzeszona młodzież sportowa pod opieką. Z końcem maja br. rozpoczęli swą pracę na boiskach Sokoła I, Sokoła II i M. K. O. instruktorzy wychowania fizycznego, mający za zadanie roztaczanie opieki sportowej, nad młodzieżą niezrzeszoną. Młodzież przebywająca luźnie na boiskach będzie mogła korzystać z kierownictwa i porad sportowych instruktorów i z opieki lekarskiej poradni sportowo-lekarskiej. Inicjatywę tę należy powitać z największem uznaniem.

Zmarli w Stanisławowie. Kozma Klob, l. 51, Józef Zawadyński, l. 81, Michał Jarosz, l. 86, Stefan Bojko, l. 65.

Walne Zebranie Polsk. Katolickiego Towarzystwa Opieki nad Dziewczętami (Misja Dworcowa) odbędzie się dnia 14. czerwca, o godz. 17.30, w lokalu T. S. L., przy ul. 3-go Maja l. 26. W razie braku statutem przewidzianej ilości członków, walne zebranie odbędzie się o godz. 18-ej bez względu na ilość obecnych, a zapadłe uchwały będą prawomocne.

Z kroniki samobójstw. Wł. Hupałowski, plutonowy 48 p. p. popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru. Powodem samobójstwa rozstrój nerwowy. Helena Drohomirecka, usiłowała popełnić samobójstwo przez rzucenie się pod pociąg zdążający ze Stanisławowa do Stryja. Desperatkę zauważyli przechodnie, którzy usunęli ją z toru.

Konsul Rz. P. w Czerniowcach p. Uzdowski, bawił — w przejeździe na Huculszczyznę, — jeden dzień w naszem mieście.

Bójka żydowskich tragarzy. Na tle zawodowej rywalizacji, wybuchła onegdaj pomiędzy tragarzami żydowskimi Schaji i Burko Schragerem oraz Majerem Friedmanem bójka, którą zlikwidowała policja.

Pożary. W budynkach gospodarskich Mikołaja Kociłowicza w Pawełczu, wybuchł pożar, który na szczęście wczas zlikwidowano. W Jamnicy pastwą pożaru padł dom Iwana Pełechatego. Przyczyny pożaru nie zdołano ustalić.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Domagamy się budowy linji kolejowej

Lwów — Bełzec — Lublin — Warszawa

Przed kilku dniami na łamach pisma naszego, w związku z posiedzeniem komisji komunikacyjnej lwowskiej Izby Przemysłowo - Handlowej poruszyliśmy

zagadnienie komunikacji

kolejowej na terenie *Ziemi Czerwieńskiej* przyczem na plan pierwszy wysunęliśmy postulat, przyjęty zresztą w programie państwowym,

budowy linji kolejowej Lwów — Bełzec — Lublin

Budowa tej linji skróciłaby trasę *Lwów — Warszawa* o 98 klm., zaś co do okresu podróży o 1 godz. 30 minut. Niestety mimo, iż magistrala ta stała w pierwszym szeregu inwestycyj kolejowych jakieś nieznane powody i siły przesunęły jej budowę na dalszy, szary, beznadziejny koniec.

O rekonstrukcję i budowę tej linji walczy Lwów i społeczeństwo Ziemi Czerwieńskiej od lat szeregu. Sprawa ta oparła się o najwyższe czynniki, mimo jak dotąd leży odłogiem, wlokąc za sobą niepomierne szkody dla kultury, i gospodarki tej części ziemi, której historja wyznaczyła bodajże najtrudniejsze zadanie.

Tow. Obrony Interesów i Kultury Lwowa.

Jak ważnem jest zagadnienie wymienionej linji kolejowej i całego szeregu innych bolączek komunikacyjnych naszej połaci kraju świadczy fakt, że w obronie tego postulatu wystąpiło również *Towarzystwo Obrony Interesów i Kultury Lwowa*, pozostające pod przewodnictwem b. min. p. dr Byrki, towarzystwo skupiające w swych szeregach reprezentantów wszystkich warstw i placówek społecznych, gospodarczych, kulturalnych, naukowych Lwowa.

Na ostatniem zebraniu wymienionego T-wa, które odbyło się we środę dnia 12 czerwca br. w sali Izby P. H., wygłosił p. dr. Stanisław Świgost referat pt.: *„Problem komunikacji kolejowej na ziemiach południowo-wschodnich ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb Lwowa.*

Referat ten, wygłoszony przez jednego z czołowych znawców kolejnictwa polskiego, poruszył cały szereg problemów, komunikacyjno - turystycznych, związanych z Ziemią Czerwieńską, problemów piekących i od lat wyczekujących realizacji. Na kilka z nich zwrócimy uwagę w osobnych artykułach, dziś tylko pokrótce zaznaczymy, że dr. Świgost we wstępie nakreślił historyczne drogi handlowe Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej w dobie niepodległości, przeistoczenie się tych dróg w okresie porozbiorowym, budowę i znaczenie pierwszych dróg kolejowych na tym obszarze w latach niewoli, ich dynamikę komunikacyjno - gospodarczą, zwłaszcza na stacjach kolejowych *Brody, Podwołoczyska, Lwów*, a nareszcie ich kierunek, dynamikę, potrzeby w dobie obecnej, przyczem najsilniejszy nacisk położył prelegent na potrzeby tej połaci kraju zwłaszcza Lwowa w ich połączeniu komunikacyjnem ze stolicą i innemi częściami kraju i zagranicą.

Wywody swe poparł dr. Świgost poważną ilością dat statystycznych, grafikonów i faktów.

Na czoło postulatów, wysunął prelegent budowę i przebudowę linji kolejowej

Lwów — Bełzec — Lublin

wiążąc z tem podniesienie obrotu towarowego tej połaci z resztą kraju i zagranicą i przyśpieszenia na Ziemi Czerwieńskiej jej rozwoju gospodarczego. Ponadto uwzględnił referent potrzeby połączeń kolejowych z *Wileńszczyzną*, a przez nią z państwami bałtyckiemi. Dużo miejsca poświęcił dr. Świgost ruchowi kolejowemu Lwowa, jego stacjom, magazynom, taryfom itd.

Po tym doskonale opracowanym i bogatym w treść referacie rozwinęła się żywa dyskusja, którą zainaugurował *prezes dr. Rybicki*, przypominając postulaty kolejnictwa Ziemi Czerwieńskiej, jakie wysunięto na Radzie Kolejowej. Zkolei omówił dr. Rybicki postulaty, jakie wysunęło Polskie Tow. Politechniczne we Lwowie a wreszcie omówił znaczenie kolei polskich z punktu widzenia ich komercjalności.

W dyskusji dalszej zwrócono uwagę na konieczność połączenia

Lwowa z Hrubieszowem

choćby tylko w charakterze autobusowym, na rozpaczliwy stan dróg wiodących ze Lwowa w kierunku najbliższych miast, na wzmożenie ruchu „bałagulskiego", konkurującego z ruchem kolejowym.

Pan mec. dr. Dwernicki zwrócił uwagę na rozpaczliwą powolność pociągów na Ziemi Czerwieńskiej i jako przykład zacytował połączenie z Brzeżanami, które łatwiej i dogodniej osiągnąć można samochodem lub końmi, niż koleją. Stan dróg naszych jest tak rozpaczliwy, że rodzą się przy nich średniowieczne

maniery „raubritterów",

przyczem rolę „raubritterów" obejmują parobcy wiejscy, czyhający na każdy wóz z towarami.

Austrja słabo dbała o Małopolskę, gdyż nie była pewna jej posiadania — czyż jednak ma się mieć przed oczyma te zastrzeżenia w stosunku do Polski, gdy się widzi, jak zaniedbana jest ta połać kraju pod każdym względem, gdy się śledzi ruch ewakuacyjny i niezrozumienie potrzeb gospodarczych i kulturalnych Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej?

Dr. Dwernicki domaga się, by Towarzystwo Obrony Interesów i Kultury Lwowa opracowało memorjał, któryby *zwrócił uwagę naszych władz na te zaniedbania i wskazał na szkody jakie stąd płyną i dla tej połaci i dla całego państwa.*

Domagamy się mówił dr. Dwernicki — by te nasze postulaty dotarły do władz miejscowych i naczelnych, zwłaszcza do *Ministerstwa Komunikacji*. W tym duchu postawił dr. Dwernicki odpowiednią rezolucję, którą rozpatrzy Zarząd Towarzystwa.

W dalszym ciągu zabierali głos red Kanarowski (wady turystyki i propagandy), red. dr. *Świrski*, który poparł rezolucję i zalecił skoncentrowanie postulatów na najważniejszym odcinku. Ostatni zabrał głos p. *Kistryn*.

Na wywody poruszone w dyskusji odpowiedział prezes dr. Byrka, który zapowiedział dalszą akcję w kierunku obrony interesów Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej, oraz prelegent dr. Świgost, który zreasumował głosy dyskusji.

Zebranie to, było jednozgodnem, domaganiem się

budowy linji kolejowej Lwów — Bełzec — Lublin,

poprawienia stanu komunikacyjnego *Ziemi Czerwieńskiej* i ułatwienia tej dzielnicy jej *odcinku gospodarczego i kulturalnego.*

Chcemy wierzyć, że głosy te znajdą posłuch i u władz miejscowych i w stolicy. Chcemy wierzyć, że na gruncie obrony interesów kulturalnych i gospodarczych Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej

właśnie całe polskie społeczeństwo,

świadome roli tej zaniedbanej pod każdym względem połaci kraju.

GIEŁDA LWOWSKA

Na Giełdzie obroty tylko w kaszy hreczanej, mące i otrębach po cenach w ramach dotychczasowych notowań.

Ceny naogół niezmienione.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Obroty w dewizach Londy i Zurych oraz egzekutywna sprzedaż akcji Powszechnego Banku Kredytowego.

Dolar około zł. 5.29.

KOMUNIKAT BIURA GIEŁDY

Z dniem 15 czerwca br. w okresie wakacyjnym posiedzenia *Komisji dla ustalania kursów Giełdy pieniężnej* oraz *Giełdy zbożowej* odbywać się będą *w poniedziałki, środy, piątki* i w ślad za tem oficjalna ceduła giełdowa wychodzić będzie tylko w powyższych dniach.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w blokach hurt 2.10 zł, detal 2.40 zł, masło II. sorty hurt. 1.90 zł, detal 2.20 zł.

Śmietana kwaśna i słodka hurt. 80 groszy, detal 1.— zł.

Jaja hurt. 2.70 zł kopa, sztuka 5 groszy.

Mleko litr 16 groszy hurt, 18 groszy detal.

Giełda warszawska

Warszawa 13 VI 1935

3 proc. poż. budowlana	42·25
4 proc. poż. inwestycyjna	105·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	106·50
5 proc. poż. konwersyjna	66·50
5 proc. poż. kolejowa	60·75
6 proc. poż. dolarowa	80·75
4 proc. poż. dolarowa	53·—
7 proc. poż. stabilizacyjna	65·—
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgia	89·90	Praga	22·07
Gdańsk	100·00	Paryż	34·97
Holandja	358·50	Szwajcarja	173·12
Londyn	26·20	Włochy	43·80
N. Jork	5·30	Berlin	213·60

JAN BACHWITZ.

JENNY WŚRÓD MĘŻCZYZN

3

Autoryzowany przekład IRENY ŁOZIŃSKIEJ.

— Odkąd mówisz „pan" do swojego krewnego? zapytał Doppelmann znużonym głosem. Siedział w tak wielkim fotelu klubowym, że aż po guzik czapki sportowej był niewidzialny. I dlatego pan Stropp po powrocie na pierwsze piętro oświadczył pani von Cornelius, że jest stanowczo wykluczone, żeby pan Doppelmann wogóle istniał.

— Odkąd? Od owej historji z benzolem, wiesz przecie! — odpowiedział pan Görlitzer. Jednak Doppelmann nie wiedział, ale było mu to całkiem obojętne. Nie przyjął ofiarowanego papierosa, tylko zaczął żuć gwoździk korzenny i zatonął we własnych myślach.

— Więc o co chodzi? Mam pełne ręce roboty, a ty przyjechałeś z Garnisz, żeby właśnie tutaj odbyć drzemkę poobiednią! Pan Görlitzer, krępy, skłonny do apopleksji mężczyzna zaczerwienił się.

— Nie irytuj się! rozległ się głos z głębi klubowego fotela. — Wiem, że najbardziej byłbyś zadowolony, gdybym przebywał na północnym biegunie!

— Mój kochany Doppelman, jeżeli chcesz bawić się w biegun północny, to jedź do Amundsena, on ... ci się przydać. Ja...

Ale ty zapominasz, — ciągnął dalej Doppelmann niezbity z tropu, — że przecież mój ojciec dał twojemu ojcu pieniądze na założenie tego przedsiębiorstwa a w kontrakcie istnieje wyraźna klauzula, że mój ojciec i jego spadkobiercy, mają prawo stale pobierać pięćdziesiąt procent dochodów, bez względu na to, czy są głośnymi czy też cichymi spólnikami!

— Ty Doppelmann jesteś bardzo cichym!

—Przyszedłem....

— Niestety!

— Dlatego, że Mildred pragnie mieć kilka najnowszych oryginalnych modeli.

Owa Mildred była żoną Doppelmanna. Właściwie nazywała się Marta, ale kazała nazywać się Mildred, choć imię to nie było dla niej odpowiednie.

— Modele dla Mildred? — zapytał Görlitzer, otwierając szeroko oczy. Dlaczegoż by nie? — Wzruszył ramionami i pomyślał, że jednak nie wyrabiają paryskich modeli z krzywemi biodrami.

— Mogłem wprawdzie w tej sprawie napisać, zatelegrafować albo zatelefonować, — filozofował dalej Doppelmann — ale musisz również pożyczyć mi jeden z najzgrabniejszych manekinów. Mildred bardzo zależy na tem, żeby te suknie były pierwszorzędnie zaprezentowane. Na nienagannej figurce. Jak wiesz....

— Wiem, Doppelman, wiem! — powiedział pan Görlitzer ze współczuciem. — Strasznie mi przykro Doppelmann. A więc dobrze, pierwszorzędny manekin — hum — to byłby tylko. — — Chwycił słuchawkę wewnętrznego telefonu: „Tee-rotum"! Przysłać tu natychmiast tę małą, tę brunetkę... no, jakże się nazywa — aha, pannę Wichler. Tylko zaraz!"

— Będziesz zdumiony, Doppelmann, drugiej tak zbudowanej kobiety niema na świecie! — Powiedział Görlitzer, kładąc słuchawkę.

- Mnia, — miauknął Doppelmann i wziął do ust drugi cukierek goździkowy ze złotego pudełeczka, które wyjął z kieszeni kamizelki.

Zaraz potem ktoś zapukał i do pokoju weszła Jenny. Była ubrana do wyjścia. W białym jedwabnym żakieciku z czerwonym haftem, — w białym kapeluszu słomkowym, w białych, jedwabnych pończoszkach i czerwonych pantofelkach, rzeczywiście wyglądała zachwycająco. Właśnie skończyła zajadać wiśnie, gdy wezwano ją do pana Görlitzera. Podwyżka pensji! Przybiegła uradowana, ale w pośpiechu zapomniała pestkę, która jej teraz zawadzała.

— Pan dyrektor rozkaże? — zapytała.

— A więc panno Wichler, sprawa tak się przedstawia: pani pojedzie do Garnisz, do pani Doppelmann, pokazać jej kilka naszych oryginalnych modeli..

— Wszystkie! — dał się słyszeć przytłumiony głos z głębi fotela.

Jenny wzdrygnęła się i o mało nie połknęła pestki. Co to było? Czy fotel jest zaczarowany a może pan Görlitzer jest brzuchomówcą? Przezornie cofnęła się nieco.

— A więc dobrze, wszystkie, oryginalne modele! — zawołał pan Görlitzer w kierunku fotela i znowu zwrócił się do panny Wichler. — Może pani odjechać nocnym kurjerem?

— Pojedzie ze mną jutro rano autem! odezwał się fotel.

— Doprawdy, nic nie rozumiem, — wymamrotała Jenny, z powodu pestki i z przerażeniem w oczach spojrzała na Görlitzera. Czy to gramofon, czy radio?

— Czego pani nie rozumie? — zapytał pan Görlitzer. — Język panią boli? Dlaczego spogląda pani ku drzwiom?

— Nie boli mnie język! — broniła się Jenny, ale bezskutecznie, gdyż każdy rzeczoznawca mógłby przysiąc, że jednak język jej nie dopisuje. — tylko niewiem — to — to takie dziwne, tajemnicze...

— Co jest tajemnicze? — zawołał pan Görlitzer czerwieniąc się. — W moim interesie nie istnieje żaden spirytyzm. Ale widzę, że pani niema ochoty jechać do Garmisz. Dobrze... — w takim razie pojedzie — pojedzie panna Wasweissich — — —

— Ależ ja chcę jechać, chcę jechać — mamrotała Jenny, walcząc z pestką, — nie wiem tylko, co to mówi — i ładnym paluszkiem, o błyszczącym paznokciu wskazała fotel.

— Aa, rozumiem! zawołał śmiejąc się Görlitzer. — Pardon! Muszę przedstawić. Pan Doppelmann panna Wichler!

Na te słowa pan Doppelmann zdjął czapkę. Czaszka ukazała się ponad fotelem i znowu zniknęła.

— O, Boże mój! — W Jenny obudziła się naiwna dziecinna ciekawość. Szybko podeszła do fotela i ujrzała tam Doppelmanna, wciśniętego wgłąb, który wpatrywał się w nią osłupiałym, martwym wzrokiem yogi indyjskiego. Jenny chcąc stłumić okrzyk przestrachu połknęła pestkę.

Doniosłe plany Polskiego Radja

w dziedzinie muzyki poważnej

Zdaje się, że bezustanne upominanie się poszczególnych rozgłośni P. R. o dopuszczenie ich do głosu na radjo - fali w odpowiednim stosunku do liczby abonentów i do znaczenia kulturalnego danej miejscowości — osiągają nareszcie pożądany skutek. Gdy o miasto nasze chodzi, godzi się przypomnieć, że całe społeczeństwo niejednokrotnie już dopominało się o zwiększenie udziału naszej rozgłośni w programach radjowych, że cała prasa, bez różnicy na partyjne i polityczne względy walczyła o prawa rozgłośni lwowskiej tak — jak walczyła o operę, jak walczy o zapobieżenie ogołacaniu naszego miasta z ważnych placówek kulturalnyck i spychania go do rzędu miast prowincjonalnych. I nareszcie, dzięki zrozumieniu interesów miast przez Wydział muzyczny P. R. uzyskaliśmy na równi z innemi miastami, w których są rozgłośnie — pewne, bardzo ważne ustępstwa i to w dziale najpoważniejszym, bo w dziale **poważnej muzyki symfonicznej.**

W dniu 11. b. m. odbyła się w rozgłośni lwowskiej konferencja, na której — obok przedstawicieli lwowskiej dyrekcji — obecnymi byli przedstawiciele lwowskiego świata muzycznego i prasy, a ponadto prezes Polsk. Tow. Muz. Dr. **Dembowski,** dyr. **Horzyca,** dyr. **Tuerk,** wiz. **Koziara** i inni panowie, których nazwisk niestety nieznam. Na konferencji tej naczelny dyrektor działu muzycznego P. R. p. E. **Rudnicki** przedstawił konkretny plan organizacji sezonu muzycznego w roku 1935/36, który polega na długo wyczekiwanych pociągnięciach naczelnej dyrekcji a opartych na fakcie decentralizacji świadczeń radja warszawskiego na korzyść rozgłośni prowincjonalnych.

W szczególności szczęśliwy plan — którego ojcem, mimo skromnych zaprzeczeń p. dyr. **Rudnickiego** — jest jednak on sam, polegać ma na tem, że w ramach 8-śmiomiesięcznego sezonu koncertowego w r. 1935/36, ograniczoną zostanie ilość koncertów symfonicznych warszawskiej Filharmonji z tem, że rozgłośniom prowincjonalnym przypadnie w najbliższym sezonie możność nadania 1-go koncertu symfonicznego miesięcznie, co w sezonie muzycznym 8-miomiesięcznym uczyni 8 koncertów, oprócz pewnej ilości porannków symfonicznych, wchodzących również w program muzyczny radjowy. Tak więc i Lwów będzie miał nareszcie możność zaprodukować swą sztukę nietylko na całą Polskę, ale w drodze transmisyj międzynarodowych — do szeregu innych państw europejskich. Oczywiście, że dyrekcja Polsk. Radja koncerty te zamierza honorować odpowiednio, licząc za każdą transmisję przeciętnie po tysiąc złotych, na który to cel uzyska odpowiednie fundusze z oszczędności, powstałych wskutek redukcji koncertów Filharmonji warszawskiej, która nadal wykonywać będzie koncerty symfoniczne piątkowe, z których jeno odpowiednio zmniejszona ilość nadawana będzie przez radjo. Rozgłośnie prowincjonalne nadawać będą koncerty wieczorne w środy. Program koncertów tych w myśl życzeń dyrekcji programowej uwzględniać winien o ile możności sztukę regjonalną, a ponadto autorów własnych i takichże odtwórców. Założenie to jest ze wszechmiar słuszne, sprawiedliwe i celowe. Ponadto szlachetna rywalizacja poszczególnych rozgłośni da możność w przyszłości do wyeliminowania tych stacyj, których świadczenia nie osiągnęłyby właściwego poziomu artystycznego i coby w konsekwencji dało możność przydziału większej ilości koncertów rozgłośniom, które wykażą wysoki poziom artystyczny tych koncertów.

W tym więc celu objeżdża dyr. Rudnicki wszystkie rozgłośnie, aby w drodze zbadania lokalnych stosunków i porozumienia się z odpowiednimi czynnikami — ustalić ogólny zarys programu, nim grono fachowców muzycznych przystąpi do definitywnego omówienia szczegółów.

W gorącej dyskusji nad tem cennem wynurzeniem dyr. Rudnickiego wyłoniła się pewna zasadnicza sprawa. Okazuje się bowiem, że dla urzeczywistnienia swego planu wymaga Polskie Radjo zupełnie słusznie utrzymania 8-miomiesięcznego sezonu muzycznego Filharmonji, a już przynajmniej 7-miomiesięcznego, rozpoczętego przynajmniej w listopadzie. Aliści we Lwowie Filharmonja istniała ubiegłego roku zaledwie 5 miesięcy, a dzięki specjalnemu niedołęstwu naszych władz miejskich sezon ten rozpoczął się dopiero w połowie grudnia. Obecni na konferencji wyrazili przekonanie, że prez. **Drojanowski** da się nakłonić do przedłużenia sezonu tego o jeden miesiąc — a kwota uzyskana za transmisje radjowe, umożliwiłaby Filharmonji zdobycie jeszcze jednego miesiąca.

Jak więc widać, sprawa Filharmonji zejdzie siłą faktu na drogę niezrozumiałych targów. Dyr. Rudnicki był zapewne niemile zdziwiony tutejszemi stosunkami, skoro w miastach mniejszych (Poznań, Kraków, Katowice i t. d.) takich trudności nie znalazł! W dodatku z ust p. dyr. **Horzycy** dowiedzieliśmy się, że owa słynna, dotychczasowa kwota 45 tysięcy złotych subwencji miejskiej — nie została wyznaczoną na utrzymanie Filharmonji, **ale na pomoc muzyczną dla teatru (!).**

Wynika więc z tego, że dyrekcja teatru nie jest bynajmniej zniewoloną do utrzymania symfonji nawet, ale, że przyznanej jej kwoty może śmiało użyć na propagowanie bezmyślnej komedji muzycznej, czyli na parodjowanie muzyki! P. dyr. Horzycy, który prowadząc zeszłoroczny sezon Filharmonji wykazał rzeczywiście dużo starań i przy walnej pomocy dyr. Tuerka utrzymał Filharmonję Lwowską na właściwym poziomie, nie posądzamy bynajmniej o złą wolę, przeciwnie — należy wyrazić przeświadczenie, że przekonawszy się o możliwości utrzymania Filharmonji i mając możność skorzystania z usług orkiestry dla celów teatru — dołoży i w przyszłym sezonie starań o podtrzymanie przynajmniej w tej samej formie ruchu muzycznego we Lwowie.

Sam fakt jednak przeznaczenia kwoty 45 tys. nie na cele wyłącznie muzyczne, ale na pomoc muz. dla teatru, jest świeżym dowodem dbałości zarządu miasta o kulturę muzyczną, jest nowym kwiatkiem bałaganu magistrackiego, świadczącym o tem, **że tym, którzy na czele miasta stoją kultura muzyczna naszego grodu jest nietylko obcą, ale i obojętną.** Teraz też rozumiemy dlaczego sprawa podpisania kontraktu między gminą a dyr. Horzycą utrzymywana była w tajemnicy i dotąd oficjalnie ogłoszoną nie została, choć zawsze Lwów o takich żywotnych sprawach bywał poinformowany!

Zaprawdę źle jest, jeśli miastem rządzą ludzie, z tradycją naszego grodu niczem nie związani!

Jeśli dobra wola Polsk. Radja miałaby się rozbić o złą wolę zarządu miasta, byłby to niebywały i godzien zakorbowania skandal.

Należy jednak ufać, że z jednej strony silne stanowisko naszego społeczeństwa, a z drugiej dobra wola dyr. Horzycy, poparta powagą dyrekcji Polsk. Radja zmuszą władze miejskie do spełnienia choć w części obowiązku kulturalnego i uruchomienia Filharmonji przynajmniej na okres 7-mies.

Jeśliby zaś do tego stanu nie doszło — to wynik konferencji radjowej równałby się zeru! —

Sprawa kultury muzycznej we Lwowie jest zatem wciąż jeszcze otwartą i przyjdzie nam jeszcze często konieczność poruszenie jej na łamach prasy. — W każdym razie Polskie Radjo za swój plan — zasługuje na wdzięczność społeczeństwa lwowskiego i radjosłuchaczów lwowskiego zasięgu.

W. H.

Oficjalne próby telewizji w Berlinie

Niedawno w Berlinie uruchomiono w różnych punktach miasta cztery telewizory. Jak wiadomo, nad zagadnieniem telewizji pracowano w Niemczech bardzo intensywnie, jednak poziom osiągniętych rezultatów dotychczas nie był jeszcze na tyle wysoki, aby można było zaprezentować ogółowi społeczeństwa. Cała armja inżynierów i techników pracowała ostatnio nad tą kwestją i wynik tych prac można obecnie uważać za zadawalający.

Zademonstrowany przed publicznością telewizor przedstawia dość skomplikowaną aparaturę i kosztuje około 4.000 marek, wobec czego nie można się spodziewać narazie szerokiego rozpowszechnienia tej ciekawej inowacji. Obrazy, nadawane przez ultra-krótkie fale, nie odznaczają się jeszcze precyzyjnością współczesnych filmów, lecz raczej przypominają sobą zdjęcia pierwotnego kinematografu.

Pierwszy jednak, najtrudniejszy krok już został zrobiony, i technicy obiecują w przyszłości znaczne polepszenia.

Lepiej się udały doświadczenia z muzykalna produkcją, towarzysząca obrazowi, którą nadaje się również przez radjo, lecz na długiej fali.

Zgodnie z przypuszczeniami, otwarcie czterech centrów telewizji wywołało wśród publiczności ogromne zainteresowanie. Tak dużo było osób, pragnących podziwiać nowy cud techniki, że wszystkich widzów niepodobna było ulokować w stosunkowo niedużych salach, przeznaczonych dla tego celu. Urządzono przeto kilka seansów i widzowie, nacieszywszy się niecodziennem zjawiskiem, ustępywali swe miejsca innym, z niecierpliwością oczekujących swojej kolei nie tylko w poczekalni, lecz i na ulicy.

Wśród organizatorów widowiska z napięciem obserwowano zachowanie się publiczności, zastanawiano się, jakie wrażenie cała ta impreza wywoła.

Zazwyczaj publiczność bardzo krytycznie się zachowuje względem różnych inowacji, ale tym razem odniosła się nader przychylnie i życzliwie. Po skończonym seansie spiker z mikrofonem w rękach, przebijając się do wyjścia przez tłum widzów, obserwował twarze tych ostatnich i zapytywał, jakie wrażenie wywołała próba? W większości wypadków dały się słyszeć słowa: „Jesteśmy zachwyceni, pokaz telewizji przeszedł nasze oczekiwania".

Przedstawiciel ministerstwa poczt i telegrafu, które urządziło tę imprezę, oświadczył, że narazie zaciąg działalności nadawczej stacji telewizyjnej ograniczony jest od 6 do 20 kilometrów. Ciekawe, że pierwsza kobieta, niejaka Beatrice Bretty, będąc „telewizowana" po raz pierwszy, nie zdawała sobie sprawy z tego, że ją mogą podziwiać wszyscy, mający aparaty w domu. Tylko dnia następnego, po przeczytaniu wzmianki o tem w pismach, odczuła spóźniony niepokój

R. M.

Skargi i żale

Gehenna podróżnych

Losy umęczonego skwarem ulicznym mieszczaństwa uciekającego w niedzielę i święto poza Lwów — nie są godne pozazdroszczenia. W ub. niedzielę wspaniałe westibulum Głównego Dworca było terenem scen iście dantejskich przy... kolejowych kasach.

Zdawałoby się, że zapobiegliwe władze kolejowe w dniach spodziewanego wzmożenia ruchu osobowego uczynią wszystko zarówno w interesie własnym, jak i publiczności, aby nikt, wyjeżdżający na odpoczynek, nie spotkał się na samym wstępie wytęsknionej przez tydzień podróży z udrękami życia. W tym celu zdrowa logika nakazywałaby otwarcie przynajmniej w niektórych godzinach poranku niedzielnego większej ilości okienek sprzedaży biletów, niż normalnie. Jeśli nie wystarcza powiększenie ich ilości o jedno czy dwa, należałoby na oścież pootwierać wszystkie istniejące okienka. Trzeba bowiem naprawdę długo się zastanawiać nad przyczyną tego faktu, że westibul kolejowy wypełniony jest setkami ludzi pragnących za dobrze opłacone bilety powiększyć obrót w kasach kolejowych — a tymczasem kolej w ciężkich czasach kryzysu gospodarczego lekceważy sobie ten zapał publiczności i utrudnia jej nabywanie biletów. Trzeba naprawdę ciężkiego, biurokratycznego mamuta, aby nie zrozumieć, że w takich warunkach naraża się na szwank interesy kolei, nie mówiąc już o interesach publiczności.

Temu wszystkiemu trzeba zaradzić. Zbliża się najruchliwszy okres turystyczny i wycieczkowy. Ludzie każdej pogodnej soboty i niedzieli masami wyjeżdżają ze Lwowa. Zanosimy błaganie do leniwych władz kolejowych: otwórzcie na ten czas wszystkie okienka biletowe, nie pozwólcie cisnąć się ludziom w ogonach sięgających po kilkanaście metrów długości, nie obrzydzajcie wycieczkowiczom w pierwszej godzinie ich podróży życia na świecie. I pilnujcie interesu kolejowych dochodów.

Wydaje się nam, że połowa podróżnych rezygnuje z wycieczki poza Lwów, aby uniknąć gehenny przy kasie. Jesteśmy w tej chwili orędownikami tej pokrzywdzonej masy. Nie męczcie jej i pozwólcie odetchnąć świeżem powietrzem za rogatkami Lwowa.

VER.

CO DZIEŃ NIESIE?

14 CZERWCA	Piątek
Wsch. sł. g. 3 15 m	Jana, Bazylego
Zach. sł. g. 7 55 m	Sobota Wita m. Mod

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI.

Piątek, 14 bm., o godz. 7.30: „Studentka"

Sobota, 15. bm., o godz. 7.30: „Studentka".

Niedziela, 16 bm., o godz. 3.30: „Fräulein Doktor", po raz ostatni. Ceny najniższe.

—::—

—::—

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek, sobota, niedziela — nieczynny

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Wiktor czy Wiktorja?"
ATLANTIC: „Zuzu" z Józefiną Baker.
CASINO: „Tarzan nieustraszony".
COLLOSSEUM: „Csibi" oraz rewja „Serce i walczyk".
CHIMERA: „Zaufałam Ci."
GRAŻYNA: „Kapitan Korkoran" Vlasta Burian.
KOPERNIK: „Powrót Frankensteina".
MARYSIEŃKA: „Powrót Frankensteina".
MUZA: „I cóż dalej szary człowieku?"
„MIRAŻ": „Przedmieście".
PALACE: „Panna i szofer" — Feliks Bressart.
PAN: „Marzenia miłosne" (Leise flehen meine Lieder)
PAX: „Golgota", ul. Franciszkańska 1 a.
RAJ: „Julika" operetka z G. Fröhlich i G. Alpar.
STYLOWY: „Czterech gentlemenów" oraz rewja.
SŁOŃCE: „Sprytna dziewczyna". Rewja: „Miłość to bluff".
ŚWIT: „Jej Wysokość całuje" z Gaynor i Garatem oraz „Hopla" z Clarą Bow.
WANDA: „Pieśń nad pieśniami", oraz „Złe kochanie".

Kronika lwowska

Pożar w gmachu Dyrekcji kolejowej
zniszczył część starych aktów

(a) O godz. 18-tej strażnica pożarna zaalarmowaną została wieścią, iż *wybuchł pożar na IV p. w gmachu Dyrekcji Kolejowej przy ul. Zygmuntowskiej l. 1.* Bezzwłocznie na miejsce pożaru wyjechał duży tren straży, z czterech samochodów złożony, wraz z wielką drabiną mechaniczną.

Po przybyciu na miejsce, okazało się, że płoną stare akta, złożone w skrzyniach w ustępie.

Ponieważ w sąsiedniej ubikacji w dużym samowarze rano gotowano herbatę, iskry z samowaru zaprószyły się prawdopodobnie pomiędzy skrzynie i papiery i wywołały wieczorem pożar, rychło zresztą stłumiony. Część starych aktów padła pastwą ognia.

Dwie osoby kontuzjowane w czasie wczorajszej burzy

(a) Nadzwyczajny skwar, jaki w dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych sprawiał jakby wrażenie daleko posuniętego lata, — zawierał w sobie zapowiedź zmiany aury. I rzeczywiście popołudniu poczęły nadciągać chmury i „burza wisiała w powietrzu". Bardzo silny, a czasami nawet

gwałtowny wicher rozpraszał chmury, to też burza przesunęła się jedynie peryferjami miasta, pozostawiając po sobie jako jedyny ślad — deszcz, który padał przez czas zresztą niedługi.

Około godz. 16-tej wicher doszedł do maximum swego nasilenia i wówczas dawał się we znaki zwłaszcza drzewom w parkach i w ogrodach.

I tak duży kasztan, rosnący na ul. Janowskiej naprzeciw realności nr. 43, został przełamany i runął na chodnik.

W parku Kościuszki oderwana przez wicher duża, ciężka gałąź, spadła na przechodzącą tuż obok Oksanę Tatułaj,

dozorczynię przy ul. Sykstuskiej l. 27 i ugodziła ją

tak silnie w głowę, że wymieniona straciła przytomność i przewieziona została do szpitala powszechnego.

Drugi wypadek podobny wydarzył się *na Wałach Hetmańskich*, gdzie na ławce naprzeciw hotelu „Bristol" siedział 72-letni kupiec Markus Willner.

Złamana wichrem duża gałąź ugodziła Willnera w głowę

tak, że doznał dość ciężkiej kontuzji i opatrzony został przez lekarza dyżurnego Pogotowia Ratunkowego.

Po burzy, której właściwie nie było, z wielkiej chmury spadł mały deszcz i nastąpiło znaczne oziębienie się temperatury. W późnych godzinach wieczornych burza ponownie w drugiem już w ciągu dnia wydaniu, zdawała się nadciągać.

Oszustów coraz więcej! — „nie sieje się ich, sami się rodzą"

(a). Stare przysłowie mówi: „oszustów nie sieje się, sami się rodzą". I tak jest w ostatnim czasie na terenie miasta. Poza kradzieżami i włamaniami, które w dużej ilości absorbują siły policyjne, liczne oszustwa, które dzień każdy z fali życia dorzuca do policyjnej przystani, też sporo użyczają zajęcia. W dniu wczorajszym Wydział śledczy rozpatrywał szereg spraw na tem tle, między któremi na pierwszy plan wysunęła się sprawa niebezpiecznego, szczwanego oszusta, który grasował po Lwowie od dłuższego czasu.

Jest nim chłop z Mszany, Michał Omelan, liczący 35 lat, a chociaż pochodzi on ze wsi, sprytem przerasta niejednego miastowego wydrwigrosza. Omelan posiada za sobą kryminalną przeszłość, wielokrotnie był już karany, przyczem ostatnio odsiedział karę za rabunek. Zatem najpierw

na fałszywe weksle pobierał w sklepach towary na raty

i czemprędzej je rozsprzedawał, skutkiem czego naraził kupców na znaczne straty. Gdy już ten oszukańczy proceder począł zawodzić, przerzucił się oszust na inne pole. Wyszukiwał rodziny, pozostające w nędznych warunkach oraz służące, mające na wychowaniu nieślubne dzieci i udając przed niemi zamożnego bezdzietnego gospodarza, oświadczał gotowość wzięcia dziecka za swoje, przyczem zwykle dodawał, iż zapisze mu kilka morgów gruntu, jest bowiem — jak mówił — „filantropem". W czasie transakcji wyłudzał sprytny „filantrop" z Mszany nieraz kilkaset złotych od rodziców dziecka, rzekomo na koszta aktu notarjalnego, a nazajutrz dziecko porzucał w pobliżu jego dotychczasowego mieszkania.

Ostatnio dopuścił się Omelan szeregu

oszustw na tle matrymonjalnem,

a w sieć jego wpadła w tych dniach niejaka Michalina B., od której pod pozorem małżeństwa wyłudził 1020 zł., zawiózł ją

do Ciniowa, w powiecie gródeckim, gdzie wodził ją po rozmaitych wsiach, pokazując naiwnej swoje wiejskie posiadłości.

Naiwna Michalina, nie przeczuwając, iż wpadła w zręcznie zastawioną sieć oszusta, w wesołym nastroju już jako przyszła „dziedziczka" wróciła do Lwowa i wówczas szczwany oszust wyłudził od niej zbierane długo oszczędności. — Przedstawił się jej jako Roman Kokotko, a w dniu wczorajszym jako Michał Omelan powędrował do kryminału.

Na ulicach miasta pojawiają się coraz częściej oszuści, którzy

naiwnym kobietom „sprzedają" obrączki i łańcuszki metalowe jako złote.

Oszuści ci występują zawsze w dwójkę. Jeden pertraktuje z ofiarą, a drugi przychodzi w kilka chwil później i podbija cenę. W ten sposób oszukali wczoraj dwaj oszuści na ul. 3-go Maja **Paulinę Baran** (ul. Krótka 8), której jeden z oszustów zaoferował obrączkę „złotą" i takiż łańcuszek za 60 zł., a po chwili zjawił się jego spólnik, żyd, i gdy oświadczył gotowość kupna, otrzymał od swego spólnika odpowiedź: „Ja żydom za bezcen nie sprzedaję!" Zachęcona w ten sposób przez oszustów Baranowa zakupiła metalową obrączkę i takiż łańcuszek za... 60 zł. Po zorjentowaniu się, iż padła ofiarą swej łatwowierności, poszkodowana udała się do Wydziału śledczego, gdzie w albumie oszustów rozpoznała Simchę Drekslera jako tego drugiego, który podbijał cenę.

Wypłynęła wczoraj i trzecia sprawa. Do pierwszorzędnych pracowni krawieckich

przychodzi jakiś elegancko ubrany mężczyzna i zamawia ubranie, a podając się za inżyniera, usiłuje na weksle z nieznanemi nazwiskami, pobrać z pracowni gotowe ubranie.

„Pan inżynier" podaje adres swego mieszkania, w którem nikt go nie zna, albowiem w niem nie mieszka. Za „panem inżynierem" policja podjęła poszukiwania.

Zdarzenia i wypadki

(a). **Dwaj współwłaściciele kamienicy pobili ciężko trzeciego.** Widownią wielkiej awantury była wczoraj kamienica przy ul. Szpitalnej 15. Na tle różnych pochodzie przez jezdnię ul. Sapiehy, potrąw kamienicy wywiązała się sprzeczka pomiędzy jej współwłaścicielami: Abrahamem i Izakiem Lewerem z jednej, a Jonaszem Neubauerem z drugiej strony. — Sprzeczka wzięła niebawem dla Neubauera wielce niemiły obrót. Oto bowiem dwaj bracia Lewerowie pobili go ciężko tak, że musiano wzywać Pogotowie Ratunkowe.

(a). **Szofer, który rozbija ludzi.** Gospodarz z Mszany, Ilko Tyrski w przechodzie przez jezdnię ul. Sepiehy, potrącony został przez kierowcę samochodu nr. 91.638. Doznał dość ciężkiego okaleczenia prawej ręki i opatrzony został przez lekarza dyżurnego Pogotowia Ratunkowego.

(a) **Zderzenie wozu tramwajowego z samochodem.** Na ul. Kazimierzowskiej najechał wczoraj wieczorem wóz tramwajowy na samochód nr. 90.913, którym jechał Ignacy Gebhard, zarządca majątku w Boguchwale, w pow. rzeszowskim. — Ofiar w ludziach szczęściem nie było, natomiast samochód został zniszczony

Podziękowanie dla ludności m. Lwowa

Prezydent miasta Lwowa otrzymał w dniu wczorajszym telegram od p. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej z wyrazami podziękowania dla Lwowa za współczucie okazane jej z powodu skonu śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Telegram ten brzmi: „Pan Prezydent miasta Lwowa. — Panu Prezydentowi i ludności miasta Lwowa dziękuję za okazane współczucie. — Aleksandra Piłsudska w. r.".

Nabożeństwo dla chorych w kościele Marji Magdaleny

(a). W dniu wczorajszym o godz. 9-ej odbyło się w kościele Marji Magdaleny nabożeństwo, zorganizowane dla chorych. Już wcześnie pojazdami rozmaitego typu zwożono do kościoła przeważnie ciężko chorych, których zjawiło się około 130 osób. Zajął się niemi nadzwyczaj serdecznie Komitet wraz z Ks. Proboszczem Szmydem, który w serdecznych słowach, pełnych otuchy i ukojenia powitał chorych, poczem Mszę św. odprawił Ks. Prałat Hałuniewicz, a okolicznościowe kazanie wygłosił Ks. Kapelan Rękas, znany opiekun chorych. Po nabożeństwie otrzymali chorzy posiłek, poczem odbyły się nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i błogosławieństwem. Zarówno na chorych, jak i na obecnych poza ich gronem uroczystość wczorajsza wywarła głębokie wrażenie.

Cztery zamachy samobójcze w ciągu dnia

(a). Manja samobójstw znów niestety poczyna przybierać. Gdy w niedzielę kronika Pogotowia Ratunkowego notowała sześć wypadków samobójczych zamachów, dzień wczorajszy przyniósł ich cztery.

Nad ranem przywieziono do szpitala powszechnego **Karola Karmiuka** (ul. Wałowa 15), który w zamiarze samobójczym usiłował otruć się spirytusem denaturowanym.

Drugi wypadek wydarzył się przy ul. Króla Leszczyńskiego, gdzie targnęła się na życie **Marja Hałabutówna**, która przy pomocy jakiejś nieznanej trucizny usiłowała zejść z tego świata. W tym samym kierunku miała utorować drogę **Katarzynie Działykowej** (ul. Kochanowskiego l. 58) jodyna, zmieszana z amoniakiem. Wieczorem zawezwane zostało Pogotowie na ul. Słoneczną l. 24, gdzie 22-letnia **Anna Prystajko** usiłowała otruć się denaturatem. Przyczyny nieznane.

ZAMACH SAMOBOJCZY ALKOHOLIKA

(a) Popołudniu targnął się na życie *Filip Kulman*, liczący 64 lat, dozorca kamienicy przy ul. Piłsudskiego l. 17. Kulman, u którego pijaństwo przeszło w nałóg, zapijał się w ostatnich czasach coraz bardziej, nawet denaturatem, poczem wczoraj poderżnął sobie brzytwą gardło. W ciężkim stanie Pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego.

Dalszy atak na przemysł i handel Ziemi Czerwieńskiej

Zagrożony odcinek handlu zamiennego

W całym szeregu artykułów, opartych bądźto na danych prywatnych, bądź na sprawozdaniach lwowskiej Izby Przem. Handl. zamieszczanych w „*Wiadomościach Gospodarczych*", wykazaliśmy jak poważnie skurczył się i kurczy się nasz obrót z zagranicą z terenu Ziemi Czerwieńskiej, ujęty ostatnio w ramy kompensacji.

By wzmocnić udział terenu lwowskiej Izby P. H. w ruchu handlu wymiennego z zagranicą powstało we Lwowie w roku 1933

Towarzystwo Kompensacyjne Małop. Tow. Handlu Zagr. do którego, przystąpiły *wszystkie handlowe i przemysłowe organizacje lwowskie*. Towarzystwo to rozwinęło w pierwszej fazie istnienia dużą aktywność kompensacyjną, która zamknęła się w sumie około 5 miljonów zł. W kompensacie wzięto pod uwagę: Jugosławję, Węgry, Bułgarję, Rumunję, Niemcy, Zjednoczone Stany Ameryki Północnej i t. d.

W pewien czas jednak na terenie Warszawy powstało *Polskie Towarzystwo Handlu Zagranicznego*, (Zahan), na którego czele stanął niejaki p. Czerniakow, prawa, jak głoszą, ręka żydowskiego posła p. Wiślickiego.

„Zahan" z miejsca spojrzał krzywem okiem na pracę lwowskiego Towarzystwa Kompensacyjnego i starał się podciąć jego agendy. By jednak nie sprowadzać tarć przedstawiciela Lwowa odbyli z „Zahanem" (p. Czerniakowem) szereg konferencyj, na których z początku *nie chciano wogóle uznać działalności* lwowskiego Tow. Kompensacyjnego. Wreszcie za pośrednictwem Związku Izb Przemysłowo-Handlowych stanęła pomiędzy oboma organizacjami umowa, mocą której uznano autonomję lwowskiego Tow. Kompensacyjnego z tem, że z pod jego działalności usunięto handel kompensacyjny tego terenu z *Niemcami i Rumunją*. Umowa ta zawarta została na dwa lata, w praktyce jednak nie dotrzymywano jej, a cyfry kompensaty wskazują, że nie brano pod uwagę towarów Ziemi Czerwieńskiej, lecz zastępywano je towarami innych części kraju. Stąd też wytworzyła się taka sytuacja, że zamiast drzewa małopolskiego szedł na rynek kompensacyjny *sztuczny jedwab* p. Wiślickiego itd.

Niebawem zmuszeni będziemy odsłonić drogi, jakiemi chadza nasza kompensata pomarańczowo - bananowo-śliwkowa z jej podcieniami cytrynowemi, winogronowemi itd. Faktem jest, że „Zahan" idzie całą parą

na likwidację lwowskiego Towarzystwa Kompensacyjnego

i z tego założenia wychodząc p. dyr. Czerniakow wypowiedział umowę z końcem roku 1934, a od 1 czerwca br. umowa wisi już w powietrzu, z dużym uszczerbkiem dla handlu i przemysłu *Ziemi Czerwieńskiej*. Dyrektor Czerniakow i tow. zamierzają placówkę lwowską zupełnie zlikwidować i wiele wskazuje na to, że się ta wyprawa po runo kompensacyjne Ziemi Czerwieńskiej uda. Odtąd ilością, jakością i drogą towarów małopolskich w ruchu kompensacyjnym będzie p. Czerniakow z Warszawy i od jego woli zależeć będzie czy zechce protegować surowy jedwab p. Wiślickiego, czy drzewo, zboże, naftę, płody rolne małopolskie.

Nie potrzeba chyba dodawać ile ciężaru zwala się przez takie nastawienie centralizacyjne na banki kupców małopolskich, zmuszając ich do ubiegania się o łaskę Warszawy.

Nic dziwnego przeto, że akcja p. Czerniakowa wywołała we Lwowie szczere oburzenie i jak się dowiadujemy koła zainteresowane w utrzymaniu lwowskiego Towarzystwa Kompensacyjnego zdecydowane są do obrony wymienionej placówki, reprezentującej na odcinku kompensacyjnym lwowski przemysł i handel.

Do sprawy tej powrócimy niebawem z bogatym materjałem w ręku.

Szofer wiozący zwłoki

utonął w Strwiążu

(a.). W Zakopanem zmarł onegdaj Stanisław Małaczyński, liczący 48 lat, emer. profesor. Państwowego Gimnazjum IX., im. Jana Kochanowskiego. Wymieniony, gdy stan jego zdrowia pogarszał się wskutek niedomogi płucnej, wyjechał do Zakopanego i tam życia dokonał. Ponieważ rodzina śp. Zmarłego postanowiła zwłoki jego pomieścić w rodzinnym grobowcu na cmentarzu Łyczakowskim przeto zamówiono samochód pogrzebowy celem przewiezienia zwłok do Lwowa.

W dniu wczorajszym samochód podążał w kierunku Lwowa, **dotarł do Chyrowa,** gdzie przedsiębiorca samochodowy, jadący wraz z szoferem, miał krewnego, do którego wstąpił na obiad.

Nieznany nam bliżej z nazwiska **szofer udał się do rzeki Strwiąż aby wykąpać się,** a gdy przez dłuższy czas nie powracał, przedsiębiorca udał się nad rzekę i ku swemu przerażeniu spostrzegł na brzegu ubranie **szofera, który utonął w rzece,** zresztą w tem miejscu niezbyt głębokiej, albowiem głębokość wynosiła około półtora metra. Prawdopodobnie szofer, zmęczony długą podróżą, zmarł na udar serca i utonął. Niesamowity wypadek wywołał w Chyrowie łatwo zrozumiałe wrażenie.

Pogrzeb ś. p. Stanisława Małaczyńskiego odbył się w dniu wczorajszym o godz. 17-tej z domu pogrzebowego „Concordji" przy ul. Kochanowskiego, l. 94.

—o—

KRONIKA KRAKOWSKA

„Kraków jest miastem nawskroś żydowskiem"

Takie zdanie mieści się w odezwach żydowskich rozplakatowanych po murach dzielnicy żydowskiej. Autorzy odezw poruszają w niej znaną sprawę udziału kobiet żydowskich w pogrzebach, uważając to zjawisko za zgorszenie tem cięższe, że dzieje się to w Krakowie „mieście nawskróś żydowskiem", gdzie kobiety winne stać „na straży wielkiej tradycji żydowstwa".

Przejechana na śmierć przez samochód

Niezwykły wypadek zdarzył się w Krakowie w ostatnich dniach. Marja Matoniowa (l. 69) zam. przy ul. Szlak została przejechana przez jakiś samochód na szosie bielańskiej. Szofer widząc ciężki stan swojej ofiary, zapytał ją o adres, odwiózł do Krakowa późnym wieczorem i zostawił na ulicy, gdzie ją znaleźli przechodnie. Matoniowa przewieziona do szpitala zmarła. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

Śmiertelny epilog zabawy

W klatce schodowej domu przy ul. Sławkowskiej 30 wydarzył się wstrząsający wypadek. Jakób Kursa l. 8 w czasie zabawy z kolegami wychylił się z balustrady na III piętrze tak niefortunnie, że runął na I piętro, łamiąc sobie podstawę czaszki i ciężko się raniąc. Lekarz Pogotowia przewiózł chłopca w beznadziejnym stanie do szpitala.

...2-ch ostatnich lat w Palestynie, Algierze i Francji.

NADBUDOWA GMACHU WOJEWÓDZKIEGO zostanie podjęta w lecie br. tak, że do końca jesieni, III. piętro stanie w surowym stanie. Koszt nadbudowy która obejmie 40 ubikacyj wyniesie 300.000 zł.

PRĄD DLA BIEŻANOWA I WIELICZKI będzie dostarczała elektrownia krakowska już w roku bieżącym. Umowy trzech zainteresowanych stron zostały podpisane. Gmina krakowska zamówiła już w fabrykach krajowych wieżą transformatorową, która stanie w parku Mickiewicza w Wieliczce i będzie przyjmowała prąd z Krakowa. Równocześnie w Krakowie zostanie ustawionych kilka transformatorów; dwa z nich przy ul. Pędzichów i Zyblikiewicza będą zainstalowane pod ziemią.

NA BUDOWĘ STUDZIEN ARTEZYJSKICH w pow. dąbrowskim przyznało wojew. krakowskie 20.000 zł. dla pow. dąbrowskiego.

ROK WIĘZIENIA NA LEKKOMYŚLNEGO SZOFERA. Fryderyk Moor, strzelec kursu podchorążych w Krakowie, wracając w październiku ub. r. z Hajduk Wielkich z towarzyszami, w stanie nietrzeźwym, najechał na Wincentego Zgraję, górnika, powodując śmierć ofiary. Moor odpowiadał wczoraj za swój czyn przed sądem i został skazany na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat.

ZABIŁA WŁASNE DZIECKO. 20-letnia Anna Filipowska z Toń, za zbrodniczy czyn została zasądzona na 10 mies. więzienia.

NIELUDZKA WYCHOWANICA stanęła przed sądem za znęcanie się na 12-miesięcznem dzieckiem oddanem jej pod opiekę. Sędzia skazał ją (Stanisława Szwedo z Liszek) na pół roku więzienia.

ROZPRAWA PRZECIW 18 KOMUNISTOM, studentom wyższych uczelni, przeważnie żydom, została odroczoną do soboty. Jeden z sędziów przysięgłych, który nie przybył na rozprawę został skazany na grzywnę 500 zł.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek: „Nauczycielka".
Sobota: „Gwiazda Wawelu" (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Żywy zastaw".
ADRIA: „Kapitan Korkoran".
BAGATELA: „Amok" i rewja, „Kraków w kwiatach."
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Csibi" (z Fr Gaal).
PROMIEŃ: „Papryka" i „Księżna Aleksandra
SŁONKO: „Julika" (G. Alpar).
SOKÓŁ: „Skandal w Budapeszcie".
ŚWIT: „Golgota".
SZTUKA: „Złodziej serc"
UCIECHA: „Księżniczka przez 30 dni".
WANDA: „Niewolnica z Mandalay".
ZORZA: „Piękny jest świat".

KOMUNIKATY

Z TEATRU M. IM. SŁOWACKIEGO. W próbach pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego, sztuka Antoniego Waśkowskiego p. t.: „Gwiazda Wawelu", która ukaże się w najbliższą sobotę. Rolę tytułową odtworzy p. Taida Granowska.

„MADAME DUBARRY", na której dotychczasowych przedstawieniach widownia zapełniona była do ostatniego miejsca, powtórzona będzie po cenach zniżonych, w najbliższy poniedziałek, dn. 17. bm. w premjerowej obsadzie z Z. Jaroszewską na czele.

SARKOFAG MARSZ. PIŁSUDSKIEGO znajduje się, jak wiadomo, w krypcie św. Leonarda, najstarszem wnętrzu kościelnem w Polsce. Obecne miejsce, gdzie stoi sarkofag jest prowizoryczne, gdyż zostanie on po przeprowadzeniu potrzebnych adaptacyj krypty ustawiony między sarkofagami Kościuszki i Sobieskiego.

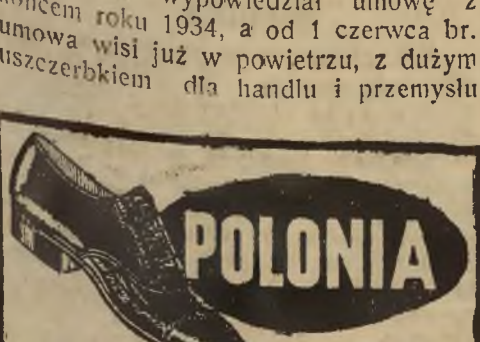
ORDER „PROECCLESIA ET PONTIFICE" otrzymała p. Dr. Zofja Włodkowa, prezesowa Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet za zasługi na polu pracy organizacyjnej i wydawniczej.

MŁODZIEŻ SZKÓŁ ŚREDNICH ZE LWOWA bawi w Krakowie w liczbie około 300 osób. W skład wycieczki wchodzi młodzież z gimnazjów: III., VIII, XI i XII, Szkoły T. S. H., Snopkowianki i Polskiego Białego Krzyża. We środę rano uczestnicy wycieczki zwiedzili kryptę św. Leonarda ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego, poczem udali się na Sowiniec, gdzie złożyli na kopcu ziemię ze Lwowa i okolic i wzięli udział w sypaniu mogiły. Wycieczkę prowadzi prof. Rudolf Wacek.

KINOTEATR „ŚWIT" w Domu Katolickim wyświetla obecnie monumentalne arcydzieło filmowe „Golgota", ilustrujące żywot i mękę Jezusa Chrystusa. Jest to film realizacji słynnego Julien Duviviera, stworzony pod kierownictwem historyczno-religijnem ks. Reymonta. Arcydzieło wykonano olbrzymim kosztem w ciągu

Wyrok na grecko-katolickiego parocha

Ag. Wschód donosi: W Terpiłówce, obok Zbaraża grecko-kat. parochem jest ks. Iwan Jacyszyn. Dnia 13 maja b. r. ks. Jacyszyn w zakrystji cerkwi w obecności trzech świadków dopuścił się znieważenia pamięci ś. p. Marszałka J. Piłsudskiego. Obecnie ks. Jacyszyn wyrokiem Sądu grodzkiego w Nowem Siole za ten czyn został skazany na półtora roku aresztu bezwzględnego, trzysta złotych grzywny i sto złotych postępowania sądowego.



Awans pracowników państwowych

Biura personalne w poszczególnych Ministerstwach i centralnych Urzędach państwowych przystąpiły do układania list awansów urzędniczych na 1. lipca br.

Dekrety nominacyjne mają być wręczone awansowanym pracownikom państwowym z końcem czerwca.

Polska audycja watykańskiej radjostacji

Ks. kap. Michał Rękas u Ojca św.

Sekretarz Apostolstwa Chorych i Kierownik akcji „Radjo-chorym" ks. kap. Michał Rękas bawił w ostatnich dniach maja i z początkiem czerwca w Rzymie, dokąd udał się na międzynarodowy kongres szpitalnictwa.

Zaraz po przybyciu do Rzymu wniósł ks. Rękas za pośrednictwem polskiej ambasady przy Watykanie prośbę o audjencję u Ojca Św. — Ojciec Św. przyjął ks. Rękasa na t. zw. prywatnej audjencji. Rozmowa toczyła się po francusku; Sekretarz Apostolstwa Chorych złożył Ojcu Św. hołd w imieniu 17.000 chorych i wielotysięcznej rzeszy ich przyjaciół, opowiedział o audycjach radjowych dla chorych i ofiarował wydawnictwa Apostolstwa Chorych, broszurkę Polskiego Radja pt. „W służbie wiary i miłosierdzia" oraz „Jednodniówkę" Rozgłośni Lwowskiej. Ojciec Św. z zainteresowaniem wysłuchał informacyj, podziękował za wydawnictwa i udzielił błogosławieństwa dla Apostolstwa Chorych, każdego chorego z osobna, dla ich rodzin, opiekunów i przyjaciół.

Podczas audjencji tej złożył ks. Rękas Ojcu św. podziękowanie za zezwolenie na polską audycję w ramach audycyj dla chorych, które nadawane są przez Radjostację Watykańską w każdą niedzielę po łacinie i francusku.

Radjostacja Watykańska jest stacją krótkofalową, nadaje na dwóch falach 19 i 50 mtr. i zasięgiem swoim obejmuje całą prawie kulę ziemską, została wybudowana za osobistą inicjatywą Ojca Św. by mu umożliwić przemawianie bezpośrednie do wszystkich katolików. To, że Ojciec Św. obecnie osobiście udzielił pozwolenia na audycję dla polskiego Apostolstwa Chorych, jest w dziejach Radjostacji Watykańskiej pierwszem tego rodzaju zdarzeniem, czemś wyjątkowem i niezwykłem, a przez to właśnie tem dobitniejszym dowodem, jak Ojciec Święty docenia wartość Apostolstwa Chorych i działalność Radja dla chorych.

Szczegóły tej niezwykłej audycji radjowej przygotował ks. Rękas przy pomocy dyrektora Radjostacji Watykańskiej O. Soccorsi i X. Prałata Zakrzewskiego, rektora Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie. Ustalono, że audycja odbędzie się w niedzielę dn. 2 czerwca o godz. 11 przedpołudniem.

W pierwszej, wygłoszonej po francusku, części audycji podał ks. Rękas ogólne wiadomości o polskiem Apostolstwie Chorych i polskich radjowych audycjach dla chorych.

Druga część wygłoszona była po polsku. Opowiedział w niej ks. Rękas radjosłuchaczom o kongresie szpitalnictwa, podczas którego uczestnicy zjazdu usłyszeli wiele pięknych i pouczających referatów, zwiedzili kilka szpitali i zakładów rzymskich, zobaczyli wspaniałą wystawę szpitalną, przedstawiającą historję i obecny stan szpitalnictwa Italji. Współczesna Italja zajmuje się pieczołowicie chorymi, królowa Helena osobiście oprowadzała uczestników kongresu przy zwiedzaniu jednego szpitala. Kongres był przyjęty przez Ojca Świętego na osobnej audjencji, podczas której Ojciec Święty wygłosił dłuższe przemówienie, zawierające doniosłe wskazówki dla współczesnego szpitalnictwa.

Ojciec Święty omawiał znaczenie wiedzy, nauki i miłości dla medycyny i dla szpitalnictwa. Każdy czyn pomocy dla chorego musi odpowiadać równocześnie i zasadom prawdy i zasadom dobra i miłości. Ojciec Święty ostrzegał przed stosowaniem teoryj, które sprzeciwiają się zasadom religji i moralności, które nie są oparte na prawdzie naukowej, ale wypływają z ducha nowoczesnego pogaństwa i stronniczych poglądów materjalistycznych. Na kongresie powzięto szereg uchwał, między innemi na wniosek delegacji szwajcarskiej uchwalono wnioski w sprawie zabezpieczenia szpitali cywilnych na wypadek nowoczesnych działań wojennych.

Audycję zakończył ks. Rękas następującemi słowami:

W imieniu całego Apostolstwa, w imieniu tysięcy radjosłuchaczy polskich, którzy od pięciu lat biorą udział w radjowych audycjach dla chorych, w imieniu Polskiego Radja składam jeszcze raz najserdeczniejszą podziękę i najgłębszy hołd Ojcu Świętemu za tak gościnne użyczenie swojej stacji dla polskiego Apostolstwa. Proszę wszystkich, którzy słuchali tej audycji, by zechcieli na znak wdzięczności dla Ojca Świętego, jako dowód solidarności radjowej i duchowej łączności — napisać kartkę na adres: Stazione Radjo Vaticana — Citta del Vaticano, albo też na adres tak dobrze już znany radjowej rodzinie polskiej: Radjo dla chorych, Lwów ul. Batorego 6. Kończę słowami, które są sygnałem Radjostacji Watykańskiej: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Żonobójca błaga sędziów o karę śmierci

Paryskie gazety opisują tragiczną historję inżyniera Roberta Wenda, niedawno skazanego na karę śmierci.

Przed niespełna rokiem inżynier Wend wynalazł aparat do bardziej oszczędnej eksploatacji węgla. Realizacja tego pomysłu rokowała młodzieńcowi bogate w plon perspektywy na przyszłość. Jednak wielkie znaczenie w życiu człowieka odgrywa przypadek.

Otóż w londyńskiem panoptycum, dokąd wieczorem zawitał młody uczony, uwagę jego zwróciła jedna z woskowych figur, przedstawiająca niewiastę w stroju z epoki średniowiecza, inżynier zapatrzył się w piękną twarz lalki, nie zauważywszy nawet, że w międzyczasie ktoś podszedł do niego i odezwał się, żeby opuścił lokal, gdyż się go zamyka. Wend obejrzał się i zobaczył ze zdumieniem tę samą figurę z wosku, lecz tym razem żywą... Widząc zdziwienie w jego oczach, młoda osóbka wytłumaczyła odwiedzającemu muzeum, że figura z wosku jest jej prawdziwem odbiciem, bowiem jej ojciec, wylepiając twarz lalki wziął ją, jako modelkę.

Po 5 tygodniach od zawarcia znajomości, młody wynalazca ożenił się z „woskową figurką", lecz małżeństwo od pierwszej chwili nie było szczęśliwe. — Okazało się bowiem, że córka właściciela panoptycum była nałogową morfinistką, wobec czego między młodą parą dochodziło do ciągłych scysji. Młoda żona usiłowała nakłonić męża do swojej namiętności i mimo początkowego oporu, inżynier uległ wpływom małżonki.

Młody Anglik zaniedbał pracę, poddawszy się w zupełności strasznemu nałogowi. Projekt wynalazku, który miał mu przynieść sławę i złote góry, poniewierał się bezużytecznie w szufladzie jego biurka.

Po pół roku inżynier Wend stracił posadę. W końcu wyczerpały się zasoby z oszczędności, uciułanej przed ożenkiem. Nędza zapanowała w domu nowożeńców, lecz młoda inżynierowa żądała codziennie gotówki na kupno zgubnego narkotyku. Sam Wend staczał się ze szczebla na szczebel i wreszcie znalazł posadę ekspedjenta w jednym ze składów węgla, lecz po kilku tygodniach, na skutek zaniedbania swych obowiązków, został z pracy zwolniony. Podobnie również skończyła się jego praca jako robotnika podwórzowego.

Tymczasem zgubny nałog do takiego stopnia opanował małżonków, że, głodując, wydawali ostatni grosz na kupno morfiny. Następnie rozegrał się dramat. Małżonek przyłapał żonę na zdradzie. Rozpacz jego nie miała granic. Pierwszy raz żonie wybaczył, lecz za drugim razem nerwy odmówiły posłuszeństwa, i oszukany mąż postanowił zemścić się: podczas snu przeciął żonie brzytwą gardło.

Sam oddał się w ręce policji. Ekspertyza psychiczna uznała go za poczytalnego. Na rozprawie żonobójca błagał sędziów o karę śmierci. Woli przestępcy stało się zadość. Po 5 minutowej naradzie sędziowie wydali wyrok, skazujący go na karę śmierci.

R. M.

Skandaliczne imprezy chłopców stajennych

na torze wyścigów konnych

Tegoroczny sezon wyścigów konnych podzielić się musi na dwojakiego rodzaju imprezy: **imprezy M. T. Z.**, które stoją pod kontrolą ministerstwa roln. i **imprezy chłopców stajennych,** które nie tylko, że nie podlegają, jak się okazuje żadnej kontroli, ale nawet cieszą się **zadaleko posuniętą tolerancją najwyższych czynników M. T. Z.**

Po całym szeregu najrozmaitszych t. zw. „kantów" w ciągu sezonu — w ubiegłą niedzielę jeździec **Kończal** dosiadający w czwartym biegu na dyst. 1.600 m. ogiera **Effiendiego** — w bezwstydny sposób wobec jeri, wszystkich członków Towarzystwa i wielotysięcznej publiczności, mając pewne szanse zwycięstwa, wypuścił przed sobą klacz „Daga".

Otóż stwierdzamy publicznie, że Kańczal na Effendim w każdym momencie na dystansie, a przedewszystkiem na finiszu mógł lekko i dowolnie minąć wspomnianą klacz i rzucić ją na drugie miejsce — natomiast z drugiej strony zwycięstwo „Dagi" piętnujemy jako zdecydowane zgóry uplanowane oszustwo. Rzeczą ciekawą jest przy tem fakt, że klacz, mimo że przy głównych kasach **była bardzo słabo** obstawiona, przy silnej grze na faworytów płaciła tylko **50 zł. za 10 złotych.** O tem niewątpliwie wie już zarząd totalizatora. Wobec powyższych faktów, **pod presją opinji publicznej zwracamy się w imieniu publiczności lwowskiej do p. Prezesa MTZ. z prośbą, żeby jak najenergiczniej zlikwidował natychmiast „imprezy chłopców stajennych"** które przebrały wszelką miarę przyzwoitości, na korzyść **imprez MTZ. gdyż publiczność lwowska nie może i nie będzie już dłużej padała ofiarą zorganizowanej szajki oszustów, którzy po szynkach i kawiarniach układają zgóry ze swoimi „mecenasami" przebiegi i wyniki niektórych gonitw, a publiczność nabierają w fałszywym kierunku na rzekomo pewne typy.** Jeżeli dżokejowi Kempie odebrano na tej podstawie licencję jazdy na całe dwa lata, — należy natychmiast p. **Kończala** wykończyć przynajmniej do końca bież. sezonu (jak również jego wspólnika).

Bo jeżeli lada dzień dojdzie na lwowskim torze wyścigów konnych do bardzo przykrych konsekwencyj — to przy takim stanie rzeczy winę poniesie w zupełności **zarząd M. T. Z.**

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Mistrzostwa tenisowe Polski

We wtorek rozegrano następujące spotkania o tenisowe mistrzostwa Polski: gra pojedynczych panów: Horain—Goldstein 6:3, 6:1, 6:3. Spychała—Stenzel 6:2, 4:6, 6:3, 6:2. Popławski—Tomczyński 6:2, 6:1, 6:2. Majewski — Tarasiewicz 6:2, 6:3, 6:3. Tadeusz Kołcz—Malcużyński 3:6, 6:1, 3:6, 6:0, 6:1; gra pojedyncza pań: Radowska—Szerauc 6:3, 6:4, Lilpopówna—Matuszewska 6:1, 6:3, J. Jędrzejowska—Korczakówna 6:0, 6:0, Neumanówna—Haberówna 6:2, 6:2. W grze mieszanej rozegrano nast. gry: Bystrzanowska — Czetwertyński contra Kryłówna — Challier 8:6, 5:7, 10:8; Jędrzejowska J.—Tłoczyński contra Głowacka — Laszkiewicz 6:4, 6:3. W grze pojedynczej junjorów: Kończak — Loewenstein 6:2, 6:0. Kiełkowski — Adamczyk 6:1. Gra podwójna junjorów: Ks. Tłoczyński —Połoński contra Loewenstein—Adamczyk 6:2, 6:2. Kończak—Kiłekowski przeciwko Kępiński—Gold 6:3, 6:3.

—::—

Zawody tennisowe dla młodzieży. Lwowski Okr. Związek Lawn-Tennisowy zawiadamia, że w czasie od 28 — 30 bm. odbędą się w Łodzi ogólnopolskie zawody tennisowe dla młodzieży do lat 16. — Opieka w czasie podróży jak i na miejscu oraz bezpłatne kwatery zapewnione. Zaawansowani w grze tennisowej kandydaci zgłoszą się do rozgrywek eliminacyjnych w dniu 15 bm. na kortach klubów „Pogoń" i „K. T. 24" przy ul. Szymonowiczów o godzinie 15-ej a w razie niepogody w dniu 16 bm. o godzinie 9-ej.

Mecz tennisowy Polska — Japonja który miał się odbyć w Warszawie w dniach 18, 19 i 20 czerwca został przez Japończyków odwołany.

Witman udał się we wtorek do Estonji, gdzie weźmie udział w międzynarodowych mistrzostwach tennisowych. Wittman broni zdobytego dwukrotnie puharu.

We meczu o puhar Davisa Australja pokonała Francję 3:2 i walczyć będzie z Niemcami w półfinale.

Niemcy — Włochy. W poniedziałek zakończony został mecz o puhar Davisa rozgrywany w Berlinie pomiędzy reprezentacjami Niemiec i Włoch. Zwyciężyli Niemcy w stosunku 4:1.

Piłka nożna

Węgierscy piłkarze w Warszawie. W najbliższą niedzielę odbędzie się w Warszawie sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Ligi Piłkarskiej a reprezentacją Budapesztu. Obie reprezentacje są nieoficjalnemi reprezentacjami państwowemi.

Druga reprezentacja polskiej ligi piłkarskiej walczy w najbliższą niedzielę w Lipsku z reprezentacją Saksonji. Mecz ten ma charakter rewanżowy. Przed rokiem Lipsk przegrał bowiem w Warszawie z reprezentacją Ligi 0:5.

Argentyński klub „Rosarino Nevel Boys" zwrócił się do Zarządu Ligi z propozycją rozegrania kilku spotkań w Polsce.

Liga otrzymała również propozycję przyjazdu dobrej drużyny włoskiej **„Novara"**, należącej do czołowych zespołów drugiej Ligi.

Projektowane jest również sprowadzenie do Polski mistrza Włoch **„Juventus".**

Reprezentacja Rotterdamu pokonała krakowską „Wisłę" 10:3 (5:1).

Gwoździński II., były obrońca ligowego 22 p. s. Siedlce, podpisał już zgłoszenie do stołecznej Legji.

Lekka atletyka

Kobiecy obóz olimpijski. W najbliższą niedzielę dn. 16 bm. rozpocznie się na Bielanach w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego kobiecy obóz przedolimpijski. Trenerem jest p. Cejzik. Obóz potrwa do 11 lipca.

W Jarosławiu w meczu lekkoatletycznym Lwów pokonał miejscową reprezentację 73:57. Na zawodach uzyskano 2 znakomite wyniki. Na 110 mtr. przez płotki Haspel miał czas 15.4. W skoku o tyczce Morończyk osiągnął 371.

Hippika

Na konkursach hippicznych w Czerniowcach, nagrodę im. królowej Marji zdobyła Polka Skibniewska z Hliboki na Bukowinie.

Konkursy hippiczne w Gdańsku odbędą się w dniach 22 i 23 b. m. Program przewiduje: dwie próby sprawności konia wierzchowego, próba ujeżdżania, konkursy myśliwskie, konkurs patrolowy koni, kurs junjorów. Dotychczas zgłoszono około 200 koni z Polski, Niemiec i Gdańska.

Rozmaitości

Znany lekkoatleta niemiecki, dr. Peltzer, został w tych dniach aresztowany i osadzony w więzieniu śledczem. Peltzer podejrzany jest o wykroczenia przeciwko § 175 niemieckiego kodeksu karnego.

Budowa nowych powietrznych olbrzymów

Wkrótce zakończy się budowa dwóch gigantycznych Zepelinów, którym jeszcze nie było równych w całej historji aeronautyki. Jako współzawodnicy w tej dziedzinie występują Stany Zjednoczone i Niemcy. Amerykański kolos powietrzny będzie przewyższał długością i szerokością swego niemieckiego kolegę.

Nowy amerykański potwór będzie miał 287 m. długości i 52 m. szer., niemiecki zaś „tylko 250 metrów i 42 Szkielety obu statków powietrznych konstruowane są z duralluminium, które jest lżejsze i twardsze, niż inne metalowe stopy, dotychczas używane. Zewnętrzna forma ich również lepiej przystosowana do obowiązkowej obecnie aerodynamicznej linji, niż poprzednie zepeliny.

Nowe aparaty były napełnione gazem hellem, który jest materjałem niepalnym i ma przeto przewagę nad wodorem, dotychczas używanym dla utrzymania balonu w powietrzu. Dla większego bezpieczeństwa gaz ten będzie się znajdować w 16 oddzielnych rezerwoarach, zaopatrzonych w specjalne wentyle i klapy bezpieczeństwa.

Niemiecki kolos powietrzny poruszany będzie motorami o sile 4.800 koni, zaś amerykański — mocniejszemi o 400 koni. Każdy z motorów pracuje zupełnie samodzielnie, ropa zaś, zasilająca owe maszyny, przechowana jest w specjalnie urządzonych tankach, zabezpieczonych od wybuchu. Każdy z powietrznych statków może zabrać z sobą około 60 pasażerów, 10 tonn poczty, 2 tonny wody do picia i 70 tonn materjałów popędowych. Samo przez się rozumie się, że pomieszczenia pasażerskie zostaną komfortowo urządzone, zgodnie ze współczesnemi wymaganiami.

Kajuty zostaną umieszczone nie w gondolach, lecz wewnątrz samego korpusu Zepelina. Jak na pokładzie parostatku oceanicznego, do usług podróżujących będą służyć: bar, basen do pływania, kilka czytelń, pokład do spacerów z oszkloną werandą, salony do palenia i nawet kino, gdzie 40 osób będzie mogło podziwiać obrazy dźwiękowe. Nowobudowane olbrzymy będą zawierać 25 kajut pasażerskich, umeblowanych w taki sposób, że we dnie będą przedstawiać wykwitne salony w nocy zaś — wygodne sypialnie. Statki te będą środkiem komunikacji między Europą a Ameryką, i pierwszy lot odbędzie się na jesieni br.

Szczegóły potwornej katastrofy w Indjach

Pisma angielskie podają szczegóły trzęsienia ziemi w Beludżystanie, które, jak wiadomo, pochłonęło tysiące ofiar ludzkich. Trupy po większej części pozostały pod murami zburzonych domów. Ta straszliwa żywiołowa katastrofa jest jedna z najbardziej potwornych, jaką kiedykolwiek zanotowano w Indjach. Oddziały wojsk angielskich i tubylczych dokonywują rozpaczliwych wysiłków dla uratowania ofiar, które, być może, jeszcze znajdują się żywe pod ruinami i gruzami swych siedzib.

Najwięcej zostało uszkodzone miasto Quetta, przeistoczone w istne cmentarzysko. Kiedy powstał pierwszy wstrząs, ludność miasta była pogrążona w głębokim śnie, tak, że nie zdążyła nawet uciec na ulicę. Lecz i ci, którym udało się wybiec z domków, zginęli, ponieważ następne uderzenia spowodowały zawalenie się murów, które zasypały ulice. Kiedy rozpoczęła się katastrofa, ludność ogarnęła panika. Setki osób dążyło do dworca, który również rozpadł się w gruzy, grzebiąc cały personel, za wyjątkiem jednego urzędnika. Szturmowano wagony, lecz znaleźli się i tacy, którzy z zimną krwią oczekiwali przed kasą sprzedaży biletów zanim jeszcze gmach stał cały. Około zrujnowanych domów ciągną tłumy ludności, szukając swych krewnych i przyjaciół.

Przybywają pociągi ratownicze z personelem sanitarnym, medykamentami i środkami opatrunkowemi. We wszystkich wolnych pomieszczeniach urządzone są szpitale. Za miastem w namiocie urzęduje poczta, przyjmująca narazie korespondencje bez znaczków pocztowych. Niedługo przed katastrofą do Quetty przybyła wycieczka złożona z 200 skautów, należących obecnie do drużyn ratowniczych. Rezydent angielski sir Kettair ze swymi gośćmi zdążył na czas opuścić swoją rezydencję, z której również pozostały tylko odłamki cegieł i drzewa. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna jest przerwana i pracuje tylko radjostacja. Król Jerzy wysłał wice królowi Indyj depeszę kondolencyjną. Pozostała przy życiu ludność obozuje po za miastem.

»Ogłoszenia drobne«

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Kupna

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

KUPIĘ

dom nowy, wkład do 40 tysięcy Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimer. 10 „Chętnie z ogrodem". 20069

KUPIĘ

...ne, okazyjnie gotówką Zgłoszenia Biuro „Świat" Kopernika 2/II. 20082

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie po 10 gr.

FORTEPIAN

„Schweighofera" najdoskonalszy model sprzedam okazyjnie i ulgowo. Skleniarski, Kopernika 26 20042



Garyczowskie najlepsze masło chleby wiejskie, szparagi codziennie świeże poleca Michał WIRGA Lwów, Sienkiewicza 8. telefon 105-56. 698

Naprawę zegarków pod kierownictwem szwajcarskiej siły fachowej, uskutecznia

H. GUTTERMAN Lwów, Sykstuska 14

„IBIS"

wytwórnia pantofli i sandałów dawniej Wronowska obecnie ul. Halicka 5, mezanin. 671

FORTEPIANY

krótkie, sprzedaje, jedyna okazja wybitna zniżka cen. Hanak Piłsudskiego 21 pierwsze piętro 20081



Koszule męskie od zł. 3·95 do 10·50 poleca najtaniej **ZYGMUNT Zaleski** Lwów Boimów 1 1103

TAPCZAN

orzech kaukaski styl francuski okazyjnie stolarnia Lwów, Tureoka jeden. 20075

FORTEPIAN

krótki krzyżowy dobrej marki sprzedam Lwów, Lenartowicza 4 m. 5. 20072

Najlepsze najtańsze **OBUWIE**



poleca najstarsza firma katolicka **L. T. SKRZYPEK** Lwów, Halicka 4. tel. 244-70 1403

PIESKI

rasy Barnard-Owczarków, okazałe, bystre i łagodne do sprzedania w Zarządzie Lecznicy Drа Tarnawskiego w Kosowie k. Kołomyi. 20056

AUTO DZIECINNE

używane, popęd nożny okazyjnie tanio sprzedam. Pasaż Hausmana 5 Zakład Mechaniczny 20083

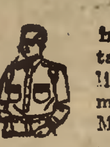
PARCELA

budowlana w Zimnej Wodzie z planami domu okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji pod „Plany". 18079



Drugi syn Mussolinego, Brunon, młodzieniec 17-letni, uzyskał świeżo dyplom pilota. Na ilustracji moment wręczenia odpowiedniej odznaki przez Mussoliniego.

WIATRÓWKI



impregnowane, najtańsze źródło „Pallium", Lwów, Hetmańska 22, obok Muzeum. 215

PŁÓTNA

bieliznę, trykotaże, ceny zniżone poleca BOLESŁAW WRÓBLOCKI, obecnie BATOREGO 2, róg pl. Halickiego. 883

SAMOCHODY

okazyjne sprzedaż komis. Inż. Braun, Lwów, Tarnowskiego 7, tel. 74-98. 18001

3 MASZYNY

do lodów całkiem nowe za 30, 50 i 100 złotych okazyjnie sprzedam. Wiadomość: Lwów, Janowska 109. 19056

FORTEPIANY

pianina, harmonjum najtaniej sprzedaje, wypożycza Kubessa. Lwów, Rynek 9. 18006

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenie mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

PIĘKNE

mieszkanie 5—6-pokojowe słoneczne pełnokomfortowe system korytarzowy balkony od 1 lipca Lwów, Potockiego 38 Tel 297-47 od 15—18-ej. 20087

KULTURALNI

mam trzy pokoje umeblowane które odnajęłabym chętnie Lwów Sykstuska 43a II p. m. 8 Kossowicz Jadwiga. 20074

DWUPOKOJOWE

mieszkanie bez łazienki niski parter zaraz wynajmę. Lwów, Pawlikowskiego 4. 20078

POTOCKIEGO 6

od 1-go lipca 5 dużych słonecznych pokoi — I piętro, komfort — wyremontowane oglądać 11—1-ej tel. 255-98. 20079

2 POKOJE

kuchnia z przynależytościami słoneczne, frontowe parter oborzone odnowione bez łazienek rządcewcem za czynszem mies. zaraz do wynajęcia Lwów, Teresiewicza 18 20016

2 POKOJE

z pełnym komfortem na mieszkanie lub biuro do wynajęcia przy ul. Romanowicza 8. Dozorca wskaże. 20024

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"

DO WYNAJĘCIA

mieszkania pełnokomfortowe: 11 pokoi z 2 kuchniami zpn. przy ul. 3-go maja 5, 8 pokoi z kuchnią zpn. przy ul. Piekarskiej 1b. 7 pokoi z kuchnią zpn. przy ul. 3-go Maja 5. 6 pokoi z kuchnią zpn. przy ul. Batorego 34, Krasickich 6. 4 pokoje z kuchnią zpn. przy ul. Kl. Tańskiej 3, Batorego 34, Na Bajkach 24, Sierpowej 5, Kadeckiej 9. 3 pokoje bez kuchni zpn. przy ul. Batorego 34. 3 pokoje z kuchnią zpn. przy ul Stryjska 36, Małachowskiego 2 Piekarska 1c. Na Bajkach 28a. 2 pokoje z kuchnią zpn. przy ul. Batorego 34. Stryjska 36, Małachowskiego 2, Żeromskiego i Kętrzyńskiego boczna. 2 pokoje bez kuchni zpn. przy ul Teresiewicza 29. 2 pokoje z oszklonym dachem 3-go Maja 5. 1 pokój z kuchnią zpn przy ul. Stryjskiej 42, Sierpowej 5, Małachowskiego 2 i Żeromskiego. Bliższych informacyj udziela Administracja Nieruchomości ZUS we Lwowie przy ul. Brajerowskiej 16 (parter) w godzinach od 8—15-tej. 968

3—4—5 POKOI

kuchnia do wynajęcia, Lwów, pl. Akademicki 3. 19055

CZARNIECKIEGO 4

Piękne pięciopokojowe mieszkanie pełnokomfortowe zaraz do wynajęcia. 20028

CZARNIECKIEGO 2

cztery pokoje system korytarzowy na biuro zaraz do wynajęcia. 20029

5 POKOI

od 1 lipca Lwów, Listopada 26. 20030

MIESZKANIE

trzy pokojowe słoneczne komfort zaraz do wynajęcia. Lwów, Teresiewicza 15a. 20032

POKÓJ

kuchnia komfort solidnym do wynajęcia. Zgł. list. pod „Liliana" Adm. Kurjera. 20044

WYNAJMĘ

3 pokoje kuchnia komfort spokojnym Lwów, Krasińskiego 14 Minasiewicz. 20050

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Piątek, dnia 14-go czerwca 1935 r.

6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dz. bież. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03 Tr. z Warszawy.

12.05 Tr. z Krakowa. W przerwie o godz. 13.00 Tr. z Warszawy. 15.15 Tr. z Warszawy. 15.30 Schubert: Kwartet a-moll — kwartet Demana (płyty). 16.00 Tr. z Warszawy.

16.15 Audycja dla chorych — konc. orkiestry T. Seredyńskiego. 1) Schumann: Marzenie, 2) Haendel: Largo, 3) Rubinstein: Revne Angelique.

16.35 Pogawędka dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rękasa. 16.50 Tr. z Warszawy. 17.30 Symfonja współczesna: francuska (płyty). 18.00 Tr. z Warszawy. 18.45 Chwila Piccavera (płyty). 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklam. 19.30 Tr. z Poznania i Warszawy.

20.00 „Tandeta", feljeton p. W. Korabiowskiego. 20.10 Tr. z Katowic. 20.45 Tr. z Warszawy. 22.00 Wiadom. sport. lokalne. 22.10 — 23.30 Tr. z Warszawy.

ANDYCJA DLA CHORYCH

X. Kap. Michał Rękas, który niedawno powrócił z Rzymu, gdzie brał udział w międzynarodowym Kongresie Szpitalnictwa i przeprowadził audycję dla chorych w Watykańskiej Rozgłośni opowie radjosłuchaczom dziś w piątek o godz. 16.35 o obradach Kongresu, który rozpatrzył szereg ważnych dla szpitalnictwa spraw.

ROZMOWA Z RADJOSŁUCHACZAMI

Dyr. Bohdan Pawłowicz stanie dziś o godz. 18.30 przed mikrofonem Rozgłośni Lwowskiej, by omówić program radjowy i udzielić odpowiedzi na szereg listów radjosłuchaczy.

„KRÓL - DUCH"

Zamiast piątkowego fragmentu słuchowiskowego nada dziś Warszawa o godzinie 19.50 — 20.00 fragment z „Króla - Ducha" Słowackiego w interpretacji Stefana Jaracza. W strofach tych dźwięczeć będą echa niedawnych rytmów werbla i krakowskich dzwonów, z któremi cała Polska szła do krypty wawelskiej.

—::—

18.00 LENINGRAD „Otello", opera Verdiego.

19.30 BUDAPESZT „Madame Butterfly" opera Pucciniego z udz. H. Roswaenge.

20.00 MOSKWA (KOMB.) „Carmen" opera Bizeta.

20.00 KOENIGSWUST „Mesjasz" oratorjum Haendla.

Radjostacja krakowska

Piątek, dnia 14 czerwca 1935 r.

6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dz. bież. oraz Wskazówki praktyczne. 11.57 Tr. z Warszawy, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy. 12.15 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk pt.: „Liryzm w muzyce słowiańskiej" w wyk. ork. kameralnej pod dyr. A. Hermana: 1) Paderewski: a) Pieśń miłości, b) Nokturn, 2) Czajkowski: a) Przerwane marzenie. b) Elegja. 3) Różycki: Modlitwa Lukrecji z opery „Beatrix Cenci". 4) J. Suk: Elegja, 5) Dvorzak: a) Gdy matka śpiewała... b) Wegnę być sam... 6) Marjan Rudnicki: Lispa śmierci (impresja liryczna) 7) Perludow: La complainte, 8) Chopin: Perlude Nr. 13. 13.30 Transm. z Warszawy. 15.15 Tr. z Warszawy.

15.30 Oktet Squire'a gra... (płyty). 16.00 Tr. z Warszawy i Lwowa. 18.30 „Skrzynka ogólna" w oprac. inż. St. Broniewskiego. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Muzyka rosyjska z płyt. 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklam. 19.30 Tr. z Poznania i Warszawy.

20.00 Odczyt p. t.: „Malownicze ruiny Wiśnicza i wielki artysta, wygł. dr. E. Łepkowski, 20.10 Tr. z Warszawy. 22.00 Lokalne wiadom. sport. 22.10 — 23.30 Tr. z Warszawy.

—::—

KRASZEWSKIEGO 1

ośm lub jedenaście pokoi na biuro do wynajęcia. 19070

GŁĘBOKA 6

piękne czteropokojowe mieszkanie pełnokomfortowe od 1 lipca do wynajęcia. 19071

DWA POKOJE

kuchnia pełny komfort do wynajęcia, Lwów, Kopcowa ?. 19096

3-POKOJOWE

kuchnia komfort Lwów, Wyspiańskiego 40. 20064

3 POKOJE

pełnokomfortowe do wynajęcia Lwów, Modrzejewskiej 16 (Boczna Listopada). 20066

3 POKOJE

komfort 1 p., balkon, ogródek zaraz do wynajęcia. Filipówka Stefczyka 19. Dozorca wskaże. 17076

WYTWORNE

4-pokojowe mieszkanie, willa, ogrody Lwów, Janowska 31/3 tel. 206-52. 18014

29 LISTOPADA 19

4 pokoje I piętro, pełny komfort, strona gospodarcza dogodna, od 1 lipca do wynajęcia. — Dozorcowa wskaże. Tel. 209-43. 19048

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi 2 razy do 10 słów — dalsze wyrazy po 5 groszy.

ŁADNY

pokój słoneczny umeblowany balkon od 15-go czerwca Lwów Piłsudskiego 3 m. 7. 20071

LUKSUSOWO

urządzony pokój wejście z klatki schodowej wynajmie tanio Lwów Piekarska 26 drzwi 14 20070

POKOJ

z całem utrzymaniem Lwów, Piekarska 17 m. 2 na prawo.. S

POKOJ

pełnokomfortowy, telefon, śródmieście, wolny od 15-go Telefon 251-19. 19082

KOMFORTOWY

słoneczny Lwów, Jakóba Strzemię 7? m. 5 od 12—16. Dla solidnych Panów. 20021

POKOJ

umeblowany wejście niekrepujące parter wynajmę od 1 lipca Lwów, Wronowska 12. Oglądać 16—18. 20033

POKÓJ

umeblowany, niekrępujący, komfort, pościel, telefon z utrzymaniem lub bez dla 1—2 osób od 1 lipca Tel, 269-12. 20056

WYNAJMĘ

pokój komfortowy duży Lwów Sykstuska 48a m. 8. 20077

KAWALERSKI

pokój umeblowany, komfort wejście z klatki Lwów. Wyspiańskiego 40. 20065

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

DO WYNAJĘCIA

5 lokali sklepowych przy ul. Piekarskiej 1a b i 1c Lokal sklepowy z magazynem przy ul. Batorego 34. Obszerny lokal sklepowy z podwójną wystawą przy ul. 3-go Maja 5. Lokal sklepowy przy ul. Łyczakowskiej 20. Magazyn z izbą w parterze przy ul. 3-go Maja 5 2 ubikacje w suterenach przy ul. Kopernika 26. Bliższych informacyj udziela Administracja Nieruchomości ZUS we Lwowie przy ul. Brajerowskiej 16 (parter) w godz. od 8—15-tej 968

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. do 10 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

SAMOTNY

mężczyzna lat 20 poszukuje jakąkolwiekbądź pracę za wikt może być i na prowincji. Listy kierować do Adm. pod „Chętny". 20085

KOBIETA

uczciwa z 5-letnią dziewczynką szuka jakiejkolwiek pracy, posługi za mieszkanie. Łask. listy Kurjer Zimorowicza 10 pod „Matka". 20080

GOSPODYNI

kucharka lat 35 z długoletniemi świadectwami poszukuje posady do samodzielnego prowadzenia domu. Zgłoszenia Lwów, Kołłątaja 4 Dobrowolska u dozorcy. 20055

STARSZA

kucharka ze świadectwami z pierwszorzędnych pensjonatów szuka posady do pensjonatu lub prywatnie na stałe lub dochodzącej. Listy Kurjer Lwów, Zimor. 10 „Starsza". 20063

OSOBA

starsza gospodyni kucharka inteligentna dobre referencje przyjmie od 1 lipca posadę w pensjonacie dworze lub plebanji. Zgłoszenia Trembowla J. K. u Szketnickiej 9 pułk ułanów. 20031

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE

A. SZCZYGIEŁ

Lwów, Wązka 3 (boczna Łyczakowskiej) przyjmuje do lakierowania budowy, mieszkania i galanterję po najniższych cenach. 19052

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

KSIĘGOWY

rutynowany i korespondent niemiecki, katolik na dwie godziny popołudniu podać warunki, potrzebny Zgłoszenia do Kurjera pod „Sport". 20068

ORKIESTRĘ

solidną poszukuje „Ogród gościnny" Stefana Hrankowskiego Lwów, Orzeszkowej 7. 20067

LETNISKO

Perudno-Dwór poczta Jaworów pięknie położone, las, kąpiel, plaża, tennis, kręgielnia, kuchnia zdrowa smaczna, pokoje słoneczne. 20076

DIŁOK

nad Prutem „Dzikuska" Idealny wypoczynek. Pokoje słoneczne, z utrzymaniem. Ceny wyjątkowo niskie. 20089

TUCHLA koło SKOLEGO

pokoje umeblowane z wiktem ceny przystępne, las, rzeka, poczta. Wiadomość Weberowa Tuchla przystanek koło kolei kolejowej. 20019

ZALESZCZYKI,

pensjonat „Janina", jeden z najsolidniejszych, poleca Janina Ilszewska. 15042

NIEMIRÓW-ZDRÓJ

Pierwszorzędny Pensjonat Pocztowców „Gwiazda" pod zeszłorocznym zarządem w przepięknem suchem położeniu wśród lasów szpilkowych. Pokoje słoneczne. Wykwintny wikt. Ceny niskie. Indywidualne zniżki kosztów leczenia. Informacyj udziela Zarząd Pensjonatu, 15052

ROZŁUCZ

najpiękniejszy pensjonat „Janina" wśród lasów szpilkowych, blisko kąpieli, poleca pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia wyborowa. Ceny najniższe. Stacja, poczta, kościół w miejscu. 11121

TATARÓW

nad Prutem, „Zofjówka" pensjonat pod zarządem właścicielki Inż. Zarańskiej, punkt zborny inteligencji, kuchnia staranna, ceny niskie, piękna jadalnia, ogród, tennis, kąpiele rzeczne. 18057

JABŁONICA

Na granicy czeskosłowackiej. — Schronisko P. T. T. 1000 m n. p. morza, wspaniałe wycieczki. Słoneczne pokoje, zdrowy wikt. Stacja kolejowa „Tatarów" n. Prutem. 19051

MORSZYN-ZDRÓJ

nowootwarty pensjonat „Jagiellonka" pod zarządem M. Woronieckiej, położony w centrum, poleca pokoje z balkonami, pościelą i całodziennem utrzymaniem, po umiarkowanych cenach. 940

Nauka

KURS

klasy I gimnazjalnej dla uczniów którzy nie zdali egzaminu wstępnego, otwarty będzie w Zakładzie naukowym im. H. Jordana ul. św. Mikołaja 16. 970

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"

Uzdrowiska

Po 5 groszy za słowo liczymy w tej rubryce do 20 wyrazów. — Dalsze po 10 groszy.

HERBATĘ

i kawę dla PT. Pensjonatów poleca Ceylon, Lwów, Ormiańska 8. tel. 206-72. 784

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie po 10 gr.

LIST

dla Pana por. Gedzielińskiego jest do odebrania osobiście w cukierni L. Zalewskiego 20017

LEKARZ DO PACJENTA:

Analiza Pańskiej treści żołądkowej wykazała śniedź (grynszpan) pochodzącą z przetartego nakrycia stołowego — radzę je posrebrzyć!!! „Galwanoplater", Lwów, Kopernika 14, naprzeciw kina „Kopernik". 1311-9

POKOJOWE KLOZETY

poleca FR. CHLADEK — skład tow. żelaznych, Lwów, Rynek 45 1996

UWAGA

Garderobę męską, damską, dziecinną czyści chemicznie oraz farbuje najlepiej, najstaranniej nowoczesna pralnia chemiczna RUDOLF NEUWELT, Sp. z o. odp., Centrala Piastów 23, Filja plac Marjacki 8, Gródecka 72. 498

URZĄDZENIA

oświetlenia elektrycznego, dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra", Lwów, Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

PRZEDTEM TEL. 51-89 OBECNIE 83-37

Lwów, Blacharska 9 II. p. drzwi 3. Najtaniej we Lwowie powiela pisze matryce, przepisuje (str. 20 gr. kopje 5 gr.) Po francusku i niemiecku. 1106

DLA PAŃ!

Trwałą ondulację na pół roku wykonuje artystycznie. wyłącznie znany specjalista. Krynicki Lwów, Wiśniowieckich 3. 19021



Salon Gorsetów „ANTINEA" obecnie Lwów, ul. Szajnochy 2 (róg Kopernika) poleca najnowsze modele gorsetów, napierśników, opasek pooperacyjnych na czas ciąży, paski i pierśniki pod strój kąpielowy, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres gorseciarstwa po nadar niskich cenach.

PRZERABIANIE

siatek drucianych, łóżka na tapczany, materaców, otoman, sprężyn wraz z dezynfekcją. Fabryka Zaksa, Lwów, Lindego 4 tel. 279-99.

Zguby

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

UNIEWAŻNIAM

zgubione świadectwo gimnazjalne z pierwszego półrocza klasy wystawione na nazwisko Zygmunta Bieleckiego z roku 1933 20081

SKRADZIONO

foksterierkę proszę o zwrot (koszta zapłacę) podobno kupioną od expresa czarna z białem wabi się „Nika". Lwów, pl. Bernardyński 12a m. 2. 20075

Pomoc lekarska

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-LEKARSKI

Dr. Bogumiła Bieńkowskiego

Słowackiego 18 I p.

otwarty codzień od 9—1. 20085 Pracownia techniczna

Humor zagraniczny



— Przepraszam, a w jakiem piśmie ukaże się moja fotografja?
— Ja nie pracuję dla prasy — jestem amatorem.
— I pan się odważył dokonać zdjęcia panienki w kostjumie kąpielowym. To niesłychana nieprzyzwoitość.
(„Humorist", Londyn).

Wydawca: Mgr. D. Macielko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 40. Odpow. red. Stanisław Starzewski.